Malarstwo Joanny Romanowskiej strona 2

WAKACJE NA SPORTOWO Z MOSIREM

Ale oferta! Na sportowo w Parczewie strona 20

Podinspektor Karpiński (z prawej) strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

25 czerwca - 1 lipca 2024 r. ▪ nr 26 (848) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Jest nowy zastępca komendanta policji

Jest praca w wojsku!

Rekrutują ochotników

2. LBOT: Świetna oferta dla mieszkańców powiatu parczewskiego. Są wolne etaty, nie przegap!

STRONA 6

Aktualnie trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej

Fot. 2LBOT

Sosnowica: Ustalili pensję wójta Hołowieńca. Kokosy czy skromnie?

STRONA 22

Zapomnieli o wyborach? „Informacje zrywał deszcz”

STRONA 5

Na basenie w Parczewie pływali aż miło

STRONA 20

Burmistrz pokazał majątek. Niewielu samorządowców ma tak drogi dom

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa

Tylko działka letniskowa warta 270 tys. zł. A inne nieruchomości?

STRONA R2/R3

Taki stan drogi wojewódzkiej to wstyd!

Są komplikacje ws. przebudowy DW 820 w powiecie parczewskim.

STRONA 5

Powiat parczewski:

Mniej mieszkańców, ale też przestępstw

Znamy raport o stanie powiatu parczewskiego za 2023 rok.

STRONA 3

PAR

Gm. Dębowa Kłoda:

Budują drogę do oczyszczalni

STRONA 22

R E K L A M A

SABA ecoenergy
czyste powietrze zdrowy wybór
530 136 231
UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ
www.sabaecoenergy.pl
Radzyń Podlaski
ul. Rynek 7
POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA
KOMPLEKSOWE TERMOMODERNIZACJE

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

N 1470
ISSN 1899-718X
9 771899 718406 26

eprasa.pl 11d2af3e01

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Możesz podziwiać wystawę obrazów

W wydarzeniu wzięli też udział przedstawiciele młodego pokolenia

Fot. Parczewski Dom Kultury

Joanna Romanowska to emerytowana nauczycielka języka polskiego. Jest absolwentką Wydziału Humanistycznego UMCS i studiów doktoranckich na Wydziale Nauk Społecznych KUL

Do 5 lipca w Parczewskim Domu Kultury można zwiedzać wystawę malarstwa autorstwa Joanny Romanowskiej.

Wernisaż został zorganizowany na początku czerwca, wzięło w nim udział kilkadziesiąt osób. Nie zabrakło burmistrza Pawła Kędrackiego oraz Krystyny Kodym, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury. Wystawę można zwiedzać do 5 lipca w godzinach 8-18. Tematyką obrazów jest natura.

Joanna Romanowska to emerytowana nauczycielka języka polskiego. Jest absolwentką Wydziału Humanistycznego UMCS i studiów doktoranckich na Wydziale Nauk Społecznych KUL.

GR

Wasze komentarze

parczew.24wspolnota.pl
WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. budowy chodnika w Hanowie (gmina Dębowa Kłoda).

Super: O szczęście niepojęte, że to ostatnia kadencja i te inwestycje na kredyt. Normalnie cud. Pora już zacząć realizować te indywidualne obietnice. Błogosławieni ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Zobaczymy, jak długo to się będzie bujać na kredyt. Ale chwalić i beatyfikować trzeba. Chwalcie, chwalcie, bo każda pliszka swój ogonek chwali.

Abc: Po prostu żenujące są te pochwalne komentarze, poziom niziutki, oj niziutki. Lepiej będzie dla wszystkich, jak będziecie dziękować osobiście, a nie na forum, bo przecież wójtowa pracuje i nie czyta, ani nie pisze komentarzy. To skąd się dowie o waszej dozgonnej wdzięczności? Jutro weźcie kwiaty i do gminy walcie. To na pewno zrobi sobie z wami zdjęcie i wstawi na Facebooku. To dopiero będą podziękowania, a nie jakieś wypociny na forum.

Wszystkie komentarze przeczytasz w papierowym wydaniu „Wspólnoty Parczewskiej" oraz na portalu parczew24wspolnota.pl.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC 25 WT.
Parczewski Dom Kultury, godz. 10-17
Wystawa fotografii Katarzyny Chrzanowskiej „Czas rozkwitu"

CZERWIEC 25 WT.
WW POLECA!!
kino w Parczewie, godz. 16 i 18
Film „W głowie się nie mieści 2"
kino w Parczewie, godz. 20 `
Film „Jedno życie".

Usuwali powalone drzewa

Powalone drzewa blokujące jeden pas drogi wojewódzkiej numer 813 usuwali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Chodzi o odcinek Kostry-Rudno.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w środę, 19 czerwca, po południu. Działania polegały na usunięciu drzew z drogi przy użyciu pilarek spalinowych. Trwały około pół godziny. Dla druhów z Milanowa była to 20. interwencja w tym roku.

GR

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie
- za nieustanne starania o pozyskanie dofinansowania na przebudowę DW 820.

CYTAT TYGODNIA

„Latem ze względu na intensywne uczęszczanie drogi przez turystów i działkowiczów odwiedzających pobliskie jeziora oraz zwiedzających gminę Sosnowica, ruch jest znacznie utrudniony. Sama szerokość pasa drogowego oraz jakość istniejącej nawierzchni pozostawia wiele do życzenia".
Radni gminy Sosnowica. Czytaj na str. 5

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 czerwca
godz. 7.30 - 14.30, Parczew ST-33, ul. Broniewskiego, Tuwima, Chopina, Baczyńskiego

26 czerwca
godz. 7.30 - 14.30, Parczew ST-41, ul. Szkolna

27 czerwca
godz. 7.00 - 15.00, Brudno (3)
godz. 8.00 - 15.00, Pachole (1)

28 czerwca
godz. 8.00 - 15.00, Pachole (2)

R E K L A M A
DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 11d2af3e01

Mniej mieszkańców, ale też przestępstw

Powiat parczewski: Spadła liczba mieszkańców, ale też przestępstw – znamy raport o stanie powiatu parczewskiego za 2023 rok.

Według stanu na koniec 2023 roku w powiecie parczewskim mieszkało 32 223 osób wobec 32 608 na koniec 2022 roku. Oznacza to, że w ciągu dwunastu miesięcy powiat parczewski stracił 385 mieszkańców (ponad 1 proc.).

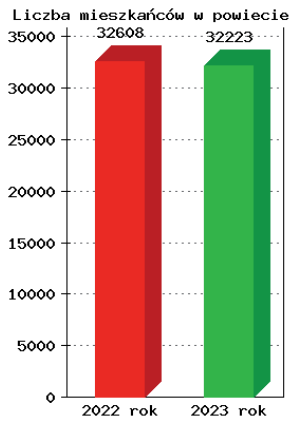

Spadek o 385 mieszkańców (ponad 1 %)

Więcej porad w szpitalu

W 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łóżkami), 997 – na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łóżek), 525 – na oddziale dziecięcym (12 łóżek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łóżek), 672 – na oddziale geriatrycznym (27 łóżek), a 351 – na oddziale psychiatrycznym (40 łóżek).

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku. Najwięcej, bo 14688 porad, udzielono w poradni neurologicznej.

Z kolei w SPZPOZ udzielono 41214 porad, z czego 29711 – w Parczewie, 5986 – w Sosnowicy, 2207 – w Rudnie (gmina Milanów), a 3310 - w Jabłoniu.

Mniej przestępstw

W 2023 r. w powiecie parczewskim stwierdzono 512 przestępstw (o 58 mniej niż w 2022 r.). Policjanci podjęli 2172 interwencji, z czego 386 stanowiły tzw. interwencje domowe. W związku ze stwierdzeniem różnych form przemocy w rodzinie mundurowi sporządzili 53 „Niebieskie karty", które zostały przekazane do poszczególnych Zespołów Interdyscyplinarnych w gminach.

Wykryto 23 przestępstwa narkotykowe (o jedno więcej niż w 2022 r.) Na terenie powiatu parczewskiego w 2023 r. miało miejsce 230 zdarzeń drogowych, z czego 8 to wypadki, a 220 -kolizje.

W 2023 roku funkcjonariusze KPP, dzielnicowi oraz policjantka zajmująca się profilaktyką społeczną, przeprowadzili łącznie 595 spotkań z dziećmi i młodzieżą szkolną oraz seniorami. Udział w nich wzięło łącznie 5492 osób dorosłych oraz 12 636 dzieci i młodzieży.

Jednostki Państwowej Straży Pożarnej w 2023 roku udawały się do akcji 601 razy (wzrost o około 1,5 proc. w stosunku do 2022 r.). Odnotowano 121 pożarów, 476 „miejscowych zagrożeń" oraz cztery fałszywe alarmy.

Komenda Powiatowa PSP w Parczewie uczestniczyła w kampaniach prewencyjnych oraz innych działaniach mających na celu promowanie szeroko pojętego bezpieczeństwa. Chodzi o kampanie „Kręci mnie bezpieczeństwo", „Bezpieczne ferie", „Stop pożarom traw", „Bezpieczne żniwa","Bezpieczne wakacje" czy „Czujka dymu na straży twojego bezpieczeństwa".

> Odnotowano 121 pożarów, 476 „miejscowych zagrożeń" oraz cztery fałszywe alarmy

> W związku ze stwierdzeniem różnych form przemocy w rodzinie, mundurowi sporządzili 53 „Niebieskie karty"

Bezrobocie

W Powiatowym Urzędzie Pracy na 31 grudnia 2023 r. zarejestrowanych było 940 bezrobotnych, w tym 504 kobiety, które stanowiły 53,62 proc. ogółu bezrobotnych. Z prawem do zasiłku na koniec grudnia 2023 r. było zarejestrowanych 86 osób (9,15 proc. wszystkich bezrobotnych), w tym 40 kobiet, które stanowiły 46,51 proc. osób z prawem do zasiłku.

Na koniec grudnia 2023 r. osoby mieszkające na wsi stanowiły 70,74 proc. wszystkich zarejestrowanych (665 osób). Stopa bezrobocia na koniec 2023 r. wynosiła 7,9 proc. Licząc rok do roku zmalała o 0,8 proc.

Kontrole

W 2023 roku w powiecie parczewskim przeprowadzono 763 kontroli sanitarnych, 327 wywiadów epidemiologicznych oraz 49 wizytacji oświatowych. Pobrano do badań laboratoryjnych 331 próbek, w tym 106 próbek wody, 153 próbek żywności oraz 72 próbki materiału biologicznego. W wyniku bieżącego nadzoru sanitarnego wody stwierdzone zostały incydentalne przekroczenia parametrów mikrobiologicznych, które szybko zostały usunięte. Nie było zbiorowych zatruć pokarmowych.

Z kolei Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Parczewie przeprowadził 275 kontroli obiektów budowlanych znajdujących się w użytkowaniu oraz 94 kontrole budów i obiektów budowlanych. Pracownicy inspektoratu prowadzili też kontrole na 201 obiektach budowlanych wykorzystywanych głównie latem, skontrolowano dziewięć placów zabaw dla dzieci (70 urządzeń). Na terenie powiatu nie ma większych zagrożeń wynikających ze złego stanu technicznego użytkowanych budynków.

Pomoc społeczna

Około 100 miejscami dysponował w 2023 roku Dom Pomocy Społecznej w Kalince. Według stanu na koniec roku w placówce mieszkało o 100 osób (w tym 41 kobiet i 59 mężczyzn; w wieku od 20 do 90 lat). W ciągu roku zmarły trzy osoby, jedna usamodzielniła się, a przyjęto ośmiu nowych mieszkańców.

Miejsca przez cały 2023 r. były w 100 proc. zajęte. Mieszkańcom zapewniono opiekę, możliwość zaspokojenia potrzeb bytowych, zdrowotnych, społecznych, religijnych, terapię zajęciową oraz rehabilitację w tym przyłóżkową.

Stan zatrudnienia na 31 grudnia 2023 r. wynosił 45 osób na umowę o pracę (dyrektor, dział finansowo-księgowy – trzy etaty, dział administracji i obsługi urządzeń – 12 etatów, dział świadczeń opiekuńczych – 21 etatów, dział świadczeń terapeutyczno-rehabilitacyjnych – sześć etatów, samodzielne stanowisko – dwa etaty, pracownicy socjalni).

W 2023 roku w powiecie parczewskim funkcjonowały łącznie 34 rodziny zastępcze, w których przebywało 53 wychowanków oraz Rodzinny Dom Dziecka, w którym przebywało 10 wychowanków.

- W związku z tym, że w pieczy zastępczej na terenie naszego powiatu przebywali wychowankowie z innych powiatów, to pomiędzy powiatami zawarte zostały porozumienia dotyczące warunków pokrywania kosztów pobytu tych dzieci w rodzinach zastępczych. Zawarto siedem porozumień - czytamy w raporcie.

Komunikacja zbiorowa

W 2023 r. na terenie powiatu parczewskiego na mocy zawartej umowy z Wojewodą Lubelskim był kontynuowany transport zbiorowy. Uruchomiono nowe linie oraz zmodyfikowano linie komunikacyjne, które funkcjonały w roku 2022. Dofinansowanie wykonywanych kursów pochodzi ze środków Państwowego Funduszu Celowego w ramach Funduszu Autobusowego.

Powiatowe przewozy osób w 2023 r. były realizowane na siedmiu liniach komunikacyjnych, gdzie uruchomiono 23 połączenia o łącznej długości 357 km. W wyniku przeprowadzonego przez powiat postępowania wybrano trzech przewoźników, którzy świadczyli usługi przewozowe.

Grzegorz Rekiel

Jest nowy zastępca komendanta policji

Parczew: W połowie czerwca miało miejsce wprowadzenie I zastępcy komendanta powiatowego policji w Parczewie. Pełnienie obowiązków na tym stanowisku objął podinspektor Sławomir Karpiński, naczelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Parczewie.

Fot.Policja Parczew

Podinspektor Karpiński (z prawej) jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

Podinspektor Karpiński jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Służbę w policji rozpoczął w 1998 r. Swoją wiedzę i doświadczenie zdobywał zarówno w pionie kryminalnym, jak i pionie prewencji.

- Pierwsze stanowisko kierownicze objął w Parczewie jako kierownik referatu zespołu dochodzeniowo-śledczego. Następnie został naczelnikiem Wydziału Kryminalnego w Parczewie, po czym objął stanowisko naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego. Został odznaczony Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę - wylicza sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Przypomnijmy, że w marcu na emeryturę przeszedł inspektor Krzysztof Kozyra, dotychczasowy komendant powiatowy policji w Parczewie. Zastąpił go podinspektor Norbert Romanek.

Romanek jest absolwentem Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Służbę w policji rozpoczął w 1999 roku, zajmując stanowiska w pionie kryminalnym komisariatu policji w Kocku. W trakcie swojej służby pełnił m.in. stanowiska zastępcy komendanta komisariatu w Kocku, a następnie jego komendanta.

Był też zastępcą komendanta powiatowego policji w Radzyniu Podlaskim, zastępcą komendanta powiatowego policji w Lubartowie oraz komendantem powiatowym policji we Włodawie. Podinspektor Norbert Romanek został odznaczony Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant" oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.

GR

Starsza kobieta potrącona na przejściu dla pieszych

Parczew: 76-letnia kobieta trafiła do szpitala po tym, jak została potrącona przez forda na jednym z przejść dla pieszych.

Wszystko rozegrało się w piątek, 14 czerwca. Około godz. 10.20 na numer alarmowy wpłynęło zgłoszenie o potrąceniu pieszej na pasach.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 19-latek jechał fordem od strony ul. Bema w kierunku ul. Strażackiej. Zjechał na przeciwległy pas ruchu, bo chciał uniknąć zderzenia z innym pojazdem. Następnie wjechał na przejście dla pieszych, doprowadzając do potrącenia 76-latki. Kobieta trafiła do szpitala - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kierowca forda był trzeźwy.

GR

PAR

eprasa.pl 11d2af3e01

50 lat minęło. Niecodzienny jubileusz uczniów Technikum Mechanicznego i Technikum Zawodowego

Spotkali się w doborowym składzie 50 lat po maturze

Po mszy św. uczestnicy zjazdu, absolwenci wraz z nauczycielami udali się na urokliwy dziedziniec Pałacu Potockich, gdzie wykonano wyjątkowe, pamiątkowe zdjęcie. Na fotografii: klasy III TZ i V TM 50 lat po maturze

Spotkali się pół wieku po maturze. Na początku czerwca nauczyciele i absolwenci 5-letniego Technikum Mechanicznego i 3-letniego Technikum Zawodowego postanowili odkurzyć wspomnienia i zobaczyć się. Frekwencja spotkania była imponująca.

Swój wyjątkowy zjazd absolwentów rozpoczęli od uczestniczenia we mszy św. w kościele Świętej Trójcy, gdzie powitał ich proboszcz parafii, ks. kan. Krzysztof Pawelec.

Mszę odprawił i wygłosił homilię absolwent TM ks. Andrzej Krupa. Po wykonaniu wspólnego zdjęcia na dostojnym dziedzińcu pałacowym wszyscy udali się na odświętny obiad, gdzie rozmowom i wspomnieniom nie było końca.

Klasa III TZ r. 1974

Pojawili się nauczyciele

– Z wielką wdzięcznością przyjęliśmy na spotkaniu naszych nauczycieli: Hannę Jankowską, Bolesława Bielińskiego, Tadeusza Borsukiewicza, Zbigniewa Grzesiaka, Mariana Kowalczyka, Witolda Kowalczyka, Wincentego Molickiego, Józefa Olejasza, jak również obecną dyrektor ZSP Grażynę Dzida – relacjonuje jeden z organizatorów zjazdu Jerzy Wołowik.

Wyjątkowe tablo

Spotkanie zdominowały rozmowy, wspomnienia oraz prezentacja fotografii z czasów szkolnych i wspólnych spotkań z ostatnich 10 lat. Aplauz zdobyło tablo wykonane po 50 latach, na którym znajdują się zdjęcia wszystkich uczących klasę nauczycieli. Nie obyło się bez sprawdzenia listy obecności przez prof. Witolda Kowalczyka oraz inscenizacji zajęć lekcyjnych z utrwalonej wiedzy przez prof. Hannę Jankowską.

– Informację bieżącą i największe osiągnięcia oraz plany szkoły przedstawiła dyrektor Grażyna Dzida, która osłodziła jubileusz dużym, pięknym i smacznym tortem wykonanym przez uczniów szkoły, dziękujemy za wspaniałą współpracę z absolwentami. Były to wzruszające, niezapomniane chwile. Nie ma nic bardziej wartościowego od przyjaźni, a temu służą takie spotkania. Zostawmy po sobie to, co najcenniejsze, czyli okruchy szczęścia w sercach ludzi spotkanych na swej drodze... - dzieli się refleksją pan Jerzy.

mm

Klasa V TM r. 1974

RAD

eprasa.pl 11d2af3e01

Ogromna inwestycja w powiecie parczewskim. Są komplikacje

Taki stan drogi wojewódzkiej to wstyd!

Są komplikacje ws. przebudowy drogi wojewódzkiej numer 820 w powiecie parczewskim. Polska Agencja Rozwoju Przemysłu negatywnie oceniła projekt ws. inwestycji, ale samorząd województwa lubelskiego zapewnia, że zadanie zostanie zrealizowane.

Droga wojewódzka numer 820 w rejonie Nowego Orzechowa jest w fatalnym stanie

Niedawno zakończyła się przebudowa ponad 9-kilometrowego odcinka DW 820 od Łęcznej do miejscowości Dąbrowa. Zakres inwestycji obejmował m.in.: dostosowanie parametrów technicznych i użytkowych drogi do klasy „G" (główna), zwiększenie nośności do 115 kN/oś, zwiększenie szerokości pasów ruchu do 3,5 m każdy czy budowę i przebudowę 12 skrzyżowań z drogami gminnymi i powiatowymi.

Powstały trzy małe ronda: jedno nieopodal stacji benzynowej, drugie - przy skrzyżowaniu z DW-813, a trzecie - nieopodal Kanału Wieprz-Krzna.

Docelowo DW 820 ma zostać przebudowana aż do Sosnowicy. Chodzi o fragment o długości około 20 kilometrów, z czego niespełna 13 km przebiega przez powiat parczewski.

Jezdnia ma zostać poszerzona do 7 metrów, a po przebudowie ma znosić obciążenia 115 kN na oś.

Pojawił się jednak problem

Polska Agencja Rozwoju Przemysłu negatywnie oceniła projekt złożony do Programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodnie ws. przebudowy drogi.

- W związku z pozostawieniem bez rozpatrzenia przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości protestu w sprawie negatywnej oceny projektu, województwo lubelskie złożyło skargę do Wojewódzkiego Sadu Administracyjnego w Warszawie. Zadanie dotyczące rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 820 na odcinku o długości 19 km znajduje się w planie robót na 2024 r., lecz ze względu toczące się postępowanie przed sądem administracyjnym, Zarząd Województwa Lubelskiego nie zdecydował jeszcze, z jakich środków zadanie będzie realizowane - poinformował nas na przełomie kwietnia i maja Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy Lubelskiego Urzędu Województwa.

Niedawno pojawiła się iskierka nadziei. Według Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie „ocena wszystkich projektów złożonych przez województwo lubelskie do konkursu ogłoszonego przez Fundusze Europejskie Polska Wschodnia została przeprowadzona w sposób naruszający prawo i to naruszenie miało istotny wpływ na wynik oceny".

Na całym odcinku ma zostać zbudowana ścieżka rowerowa, inwestycja przewiduje wykonanie nowych latarni, a także wycinkę drzew i krzewów kolidujących z drogą

- Jednym z naruszeń prawa było to, że dołączenie do informacji o ocenie projektu kart merytorycznych ocen ekspertów nie stanowiło uzasadnienia wydanej oceny.

Oceny ekspertów powinny być poddane analizie i ocenie przez organ nadzorujący ocenę. Organ nadzorujący powinien także zaprezentować własne wnioski, które wynikały z oceny.

- A do tego niestety nie doszło - tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Województwo lubelskie złożyło także odwołanie od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i zawnioskowało o przeprowadzenie przez PARP kolejnego konkursu, w którym złożono by projekty o dofinansowanie realizacji trzech inwestycji drogowych w ciągach dróg wojewódzkich.

- Obecnie Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie czeka na informację z Sądu Administracyjnego w tej sprawie - tłumaczy Jakubowski.

Dodaje, że informacja, jaką województwo lubelskie i Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie otrzymało z PARP w styczniu o rozstrzygnięciu konkursu oraz otrzymaniu negatywnych ocen, nie zawierała jakiegokolwiek uzasadnienia.

Na DW 820 w powiecie parczewskim planowana jest m.in. budowa ronda, rozbudowa skrzyżowań z innymi drogami, budowa mostu na Kanale Wieprz-Krzna oraz na cieku wodnym w Starym Orzechowie

Przebudowa konieczna

Na konieczność przebudowy drogi zwraca uwagę Rada Gminy Sosnowica, która pod koniec poprzedniej kadencji podjęła uchwałę w tej sprawie. Rajcy zwrócili uwagę, że dla mieszkańców DW 820 to „okno na świat" i jest połączeniem z Lublinem.

- Znaczna część mieszkańców gminy Sosnowica pracuje w kopalni węgla Bogdanka. Latem ze względu na intensywne uczęszczanie drogi przez turystów i działkowiczów odwiedzających pobliskie jeziora oraz zwiedzających gminę Sosnowica, ruch jest znacznie utrudniony. Sama szerokość pasa drogowego oraz jakość istniejącej nawierzchni pozostawia wiele do życzenia. Obecny jej stan stwarza niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla pieszych i rowerzystów, ponieważ na niedokończonym odcinku nie ma ścieżek rowerowych i chodników - czytamy w stanowisku.

Radni zwracają również uwagę na skrzyżowanie DW 820 z DW 819, które jest usytuowane na zakręcie.

- Stanowi ono istotne zagrożenie dla samochodów, pieszych i rowerzystów. Dla zapewnienia bezpieczeństwa niezbędna jest kompleksowa przebudowa skrzyżowania wraz z budową chodnika - czytamy.

Rajcy puentują, że „przebudowa DW 820 jest niezbędna do poprawienia bezpieczeństwa oraz rozwoju regionu".

Wywłaszczenia

Na DW 820 w powiecie parczewskim planowana jest m.in. budowa ronda, rozbudowa skrzyżowań z innymi drogami, budowa mostu na Kanale Wieprz-Krzna oraz na cieku wodnym w Starym Orzechowie. Na całym odcinku ma zostać zbudowana ścieżka rowerowa, inwestycja przewiduje wykonanie nowych latarni, a także wycinkę drzew i krzewów kolidujących z drogą.

Przypomnijmy, że w wydanej kilka lat temu przez dyrektor Wydziału Infrastruktury LUW decyzji znalazł się zapis o tym, że „wraz z wydaniem ZRID z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości".

– Na terenie pow. parczewskiego nie będą burzone żadne budynki, nastąpi jedynie poszerzenie pasa drogowego – uspokajał Jakubowski.

Grzegorz Rekiel

Zapomnieli o wyborach? „Informacje zrywał deszcz"

Ze względu na intensywne opady, informacje musiały być uzupełniane, ponieważ zrywał je deszcz - tłumaczą przedstawiciele gminy Sosnowica, odpowiadając na zarzuty mieszkańca. Mężczyzna skarżył się, że na tablicach informacyjnych w wioskach brakowało obwieszczeń o wyborach do europarlamentu.

- W mojej miejscowości brakowało ogłoszenia o wyborach do Parlamentu Europejskiego. Nie powinno tak być, nie każdy ma przecież w domu internet - skarżył się jeden z naszych Czytelników, mieszkaniec gm. Sosnowica.

PAR

O wyborach było głośno

Z tymi uwagami nie zgadza się Adam Stępień z Urzędu Gminy Sosnowica. Tłumaczy, że informacje dot. wyborów do Parlamentu Europejskiego były na bieżąco umieszczane na tablicach ogłoszeń do tego przeznaczonych.

Stępień przypomniał, że wybory miały charakter ogólnokrajowy, a zatem w telewizji i radiu były publikowane audycje i ogłoszenia komitetów wyborczych oraz PKW

- Ze względu na intensywne opady, jakie miały miejsce w ostatnim czasie, informacje musiały być uzupełniane, ponieważ zrywał je deszcz. Ponadto obwieszczenia były zrywane przez osoby postronne oraz zasłaniane przez plakaty komitetów wyborczych, które były sukcesywnie usuwane - wyjaśnia urzędnik.

Dodaje, że informacje o wyborach znajdują się także na Biuletynie Informacji Publicznej - były systematycznie aktualizowane i odświeżane w celu zachowania ich aktualności.

Stępień przypomniał, że wybory miały charakter ogólnokrajowy, a zatem w telewizji i radiu były publikowane audycje i ogłoszenia komitetów wyborczych oraz PKW.

Wyniki wyborów

Przypomnijmy, że w skali całego kraju minimalnie zwyciężyła Koalicja Obywatelska, która uzyskała 37,06 proc. głosów, co przełożyło się na 21 mandatów. O jeden mandat mniej przypadł Prawu i Sprawiedliwości, na które zagłosowało 36,16 proc. wyborców. Sześć mandatów wywalczyła Konfederacja (12,08 proc. głosów), a po trzy – Trzecia Droga (6,91 proc.) oraz Lewica (6,3 proc.). Pozostałe komitety, m.in. Polexeit wywalczyły mniej niż 1 proc. głosów. Frekwencja wyniosła 40,65 proc., mniej niż w 2019 roku, kiedy wyniosła 45,68 proc.

W powiecie parczewskim wyraźnie zwyciężyło Prawo i Sprawiedliwość, na które oddano 50,1 proc. głosów (4733), wyprzedzając Koalicję Obywatelską (20,85 proc., 1970 głosów) oraz Konfederację (16,29 proc., 1539 głosów). 8,49 proc. zagłosowało na Trzecią Drogę, a 2,49 proc. - na Lewicę. Pozostałe komitety uzyskały mniej niż 2 proc. głosów.

PiS w gminach wiejskich (poza Podedwórzem) zdobył ponad połowę głosów, najwięcej w gminie Siemień (ok. 62 proc.). Dobrze wypadła Konfederacja, w większości gmin notując drugi wynik.

W powiecie parczewskim frekwencja była niższa niż w skali kraju i wyniosła 35,41 proc. Wydano 9 513 kart do głosowania, podczas gdy liczba uprawnionych to 26 867. Najwyższa frekwencja była w gminie Jabłoń, gdzie wyniosła 37,33 proc. W gm. Parczew głosowało 36,96 proc. uprawnionych, w gm. Podedwórze – 36,76 proc., w gm. Sosnowica – 32,71 proc. (najmniej), w gm. Siemień – 33,05 proc., w gm. Milanów – 33,95 proc., a w gm. Dębowa Kłoda – 33,25 proc.

W gm. Parczew najwięcej głosów, bo 946 uzyskała Marta Wcisło (wywalczyła mandat), do niedawna posłanka Koalicji Obywatelskiej, a wcześniej miejska radna w Lublinie. 772 osoby zagłosowały na Dariusza Stefaniuka, a 630 – na Mariusza Kamińskiego, który wywalczył mandat europosła.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

eprasa.pl 11d2af3e01

Oferta dla mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego

Nowy batalion 2. LBOT w Bezwoli rekrutuje ochotników

Gm. Wohyń: Dobiega końca formowanie nowego batalionu lekkiej piechoty w Bezwoli w pow. radzyńskim w ramach 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Są jeszcze wolne etaty dla żołnierzy zawodowych i stanowiska do terytorialnej służby wojskowej.

- To ciekawa oferta stabilnej pracy i służby na rzecz ojczyzny w szeregach WOT, adresowana przede wszystkim do mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego - informuje kapitan Marta Gaborek, oficer prasowy 2. LBOT.

1 lipca 2024 r. oficjalnie rozpocznie działalność 23. Batalion Lekkiej Piechoty w Bezwoli. Siedziba nowego batalionu znajduje się na terenach wojskowych, przy ul. Sosnowej. Stałym rejonem odpowiedzialności nowego pododdziału będą trzy powiaty: radzyński, parczewski i łukowski. Docelowo batalion będzie liczyć około 500 żołnierzy. Aktualnie trwa kompletowanie zarówno kadry zawodowej, jak i rekrutacja żołnierzy-ochotników do terytorialnej służby wojskowej.

Warto dodać, że trwająca reorganizacja struktur 2. Lubelskiej Brygady OT związana jest z rozbudową Wojsk Obrony Terytorialnej na wschodzie kraju. Batalion w Białej Podlaskiej, dotychczas wchodzący w skład 2. Lubelskiej Brygady OT, zasili struktury 19. Nadbużańskiej Brygady OT i ostatecznie wejdzie w skład formowanego Komponentu Obrony Pogranicza.

W ramach 2. LBOT znajdzie się pięć pododdziałów w: Lublinie, Dęblinie, Bezwoli, Kraśniku oraz Zamościu.

Przyjdź na kwalifikację wojskową

Na zainteresowanych służbą zawodową w 23. BLP w Bezwoli czekają wolne etaty. Aplikować można na takie stanowiska, jak: dowódca kompanii, szef pododdziału, dowódca sekcji, technik pododdziału, kierowca kat. C.

Do kwalifikacji wojskowej mogą przystąpić żołnierze pełniący terytorialną służbę wojskową, a także rezerwiści.

- Procedura rekrutacyjna składa się z trzech etapów: rozmowy kwalifikacyjnej, podczas której kandydaci muszą wykazać się wiedzą specjalistyczną i ukończonymi kursami wymaganymi na danym stanowisku, następnie sprawdzianu sprawności fizycznej oraz testu wiedzy ogólnowojskowej - wyjaśnia kapitan Gaborek.

Kwalifikacja prowadzona będzie w siedzibie 2. Lubelskiej Brygady OT, przy al. Droga Męczenników Majdanka 70 w Lublinie, w następujących terminach: 25 czerwca br., 23 lipca br., 21 sierpnia br. i 25 września br.

> Aplikować można na takie stanowiska, jak: dowódca kompanii, szef pododdziału, dowódca sekcji, technik pododdziału, kierowca kat. C

Szczegółowe informacje w sprawie służby zawodowej można uzyskać pod numerem telefonu: 727 028 391.

Jak zostać żołnierzem terytorialnej służby wojskowej?

Nowy batalion w Bezwoli cały czas rekrutuje również żołnierzy-ochotników terytorialnej służby wojskowej. Ta oferta adresowana jest przede wszystkim do mieszkańców powiatów radzyńskiego, parczewskiego i łukowskiego.

- Wszyscy, którzy czują powołanie, by służyć ojczyźnie i chcą wspierać mieszkańców swojego regionu, mogą składać wnioski o powołanie w Wojskowym Centrum Rekrutacji w Białej Podlaskiej - informuje kapitan Marta Gaborek.

Ochotnicy mogą także skorzystać z pomocy żołnierzy-rekruterów ze swojego powiatu - kontakty do nich znajdują się na stronie www.rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl . Dostępna jest również bezpłatna infolinia rekrutacyjna 800 696 077.

Przypomnijmy, że osoby wstępujące w szeregi WOT, które nie posiadają doświadczenia wojskowego muszą przejść szkolenie podstawowe trwające 16 dni, zakończone przysięgą wojskową. Żołnierzy rezerwy obowiązuje 8-dniowe szkolenie wyrównawcze.

Terminy szkoleń podstawowych w 2 LBOT w 2024 r.: 5-20 lipca, 9-24 sierpnia, 13-28 września, 15-30 listopada, 14-15 grudnia.

Terminy wcieleń na szkolenia wyrównawcze dla rezerwistów: 5-12 lipca, 13-20 września, 15-22 listopada.

Wszelkich informacji na temat rekrutacji w 23. Batalionie Lekkiej Piechoty w Bezwoli udziela Dział Kadr, od 1 lipca br., pod numerami telefonów: 727 009 210 lub 261 182 446.

w

Kierowca BMW wpadł w trakcie kontroli. Był poszukiwany i pod wpływem narkotyków

W sobotę, 15 czerwca, w miejscowości Woroniec funkcjonariusze bialskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę BMW.

- Jej powodem było przekroczenie dozwolonej prędkości przez siedzącego za kółkiem 35-latka. Szybko jednak okazało się, że nie jest to jedyne przewinienie na koncie kierowcy „ze zbyt ciężką nogą”... - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. Policjanci ustalili, że jest on poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Dodatkowo w kieszeni mężczyzny policjanci znaleźli biały proszek. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina. Narkotyki ujawnili też w miejscu jego zamieszkania.

Mundurowi sprawdzili również stan, w jakim kierował 35-latek. Badanie wykazało obecność narkotyków w jego organizmie. Od mężczyzny pobrana został krew do badań na zawartość substancji zabronionych.

35-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Odpowie też za kolejne przewinienia. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Powiat radzyński: Pirat drogowy z BMW miał w aucie narkotyki

W miniony czwartek kilka minut przed godziną 14 w miejscowości Białka w gminie Radzyń Podlaski policjanci drogówki chcieli zatrzymać do kontroli kierującego BMW, który przekroczył dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o 38 km/h. Kierowca auta widząc sygnały dawane przez mundurowych, próbował uniknąć kontroli. Podjął próbę ucieczki poruszając się w obszarze zabudowanym z prędkością ponad 100 km/h.

Uciekinier swoją ucieczkę zakończył w przydrożnym rowie. Za kierownicą auta siedział 24-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Kąkolewnica, który nie ma prawa jazdy. 24-latek miał w samochodzie marihuanę.

Mężczyzna odpowie nie tylko za ucieczkę przed funkcjonariuszami i posiadanie środków odurzających, ale także za popełnione wykroczenia.

GR

Kierowca swoją ucieczkę zakończył w przydrożnym rowie

Fot. Policja

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Borki	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca–magazynier, Wohyń	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Dozorca – gospodarz ośrodka wypoczynkowego, Radzyń/SIMENA		4 350,00 zł	z
Pomocnik piekarza, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Elektryk automatyk, Radzyń/PUK	1	4 242,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/GOPS		45 zł/godz.	z
Ksiegowa/y, Radzyń/Doradztwo Finansowo–Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca–magazynier, Wohyń/ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz–ubojowiec, Wohyń/ZEMAT	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor, Sławatycze/GOPS	0,5	2 150,00 zł	u
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	28,1 zł/godz.	z
Sprzedawca, Biała Podl./Piekarnia Kotuń	1	4 300,00 zł	u
Operator maszyn rolniczych, Cicibór Duży	1	5 400,00 zł	u
Monter okien, Międzyrzec/FENSTER	1	4 242,00 zł	u
Sprzątaczka, Międzyrzec	0,5	2 121,00 zł	u
Animator sportu/konserwator, Łomazy/ZPO	1	4 300,00 zł	u
Pracownik obsługi sklepu, Leśna Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Ksiegowy/a, Biała Podl./BR Wieprzowski	1	8 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Witulin	1	15 000,00 zł	u
Dostawca, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Kierowca/dostawca, Biała Podl./ROMA	1	6 000,00 zł	u
Kucharz/szef kuchni, Biała Podl./ROMA	1	8 000,00 zł	u
Sprzedawca, Manie	1	4 242,00 zł	u
Kosmetolog, Biała Podl./Dietetyk		30 zł/ godz	z
Pracownik biurowy, Terespol		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Biała Podl/ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Asystent księgowości, Biała Podl./INBAP NIERUCHOMOŚCI	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pijany wezwał policję, bo chciał sprawdzić jak szybko przyjedzie

W środę (19 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie, od mieszkańca gminy Kąkolewnica, że opiekuję się trójką dzieci będąc pod działaniem alkoholu.

- Mundurowi zostali skierowani na miejsce i po przyjeździe pod wskazany adres zastali kompletnie pijanego 38-latka, który nie sprawował opieki nad dziećmi. Upojony alkoholem żartowniś bełkotliwą mową wyznał, że chciał sprawdzić jaki jest czas oczekiwania na przyjazd patrolu policji - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Funkcjonariusze za wywołanie bezpodstawnej interwencji na 38-latka skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 11d2af3e01

Agnieszka Kryczka z Łukowa i Edward Tomaszuk z Białej Podlaskiej z medalami ministra

POWIAT ŁUKOWSKI: Działania Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej zostały docenione przez Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Adama Abramowicza, który na zakończenie swojej kadencji uhonorował Agnieszkę Kryczkę, prezeskę Stowarzyszenia, medalem „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej". - To uhonorowanie pracy wszystkich naszych członków- mówi Kryczka.

W powiecie łukowskim od 2018 roku działa Stowarzyszenie Kupców Ziemi Łukowskiej. Zrzesza przedsiębiorców, nie tylko kupców.

- Kiedy się organizowaliśmy, to zebrali się kupcy, bo połączył nasz wspólny cel, który dotyczył kupców i tak zostało w nazwie. Wkrótce planujemy naszą nazwę rozszerzyć, żeby jednak inni przedsiębiorcy do nas wstępowali, pomimo że nie prowadzą działalności kupieckiej. My nie mamy ograniczeń, zapraszamy wszystkich przedsiębiorców, młodych i doświadczonych, żeby do nas się zgłaszali i dołączali - mówi prezes Stowarzyszenia Agnieszka Kryczka.

Ważne tematy

Przedsiębiorcy ze Stowarzyszenia starają się co miesiąc spotkać, omówić, co się dzieje w ich branżach.

- Ostatnio pracowaliśmy nad petycją do premiera w sprawie zryczałtowanej składki zdrowotnej i zwolnienia lekarskiego płatnego od pierwszego dnia, żeby się wywiązał z obietnic przedwyborczych – dodaje.

Prezesem Stowarzyszenia jest Agnieszka Kryczka, właścicielka sklepu Ikar w Woli Okrzejskiej, a wiceprezesem Andrzej Bilski, właściciel firmy handlowej Agnes, skarbnik to Jarosław Krzęcio, członkowie zarządu: Przemysław Wereszczyński i Jarosław Koper.

Z Abramowiczem

Stowarzyszenie cały czas współpracuje z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców. Tę funkcję pełnił przez ostatnie sześć lat Adam Abramowicz pochodzący z Białej Podlaskiej, wieloletni poseł i radny Rady Miasta Biała Podlaska. Abramowicz był jednym z głównych inicjatorów, a zarazem prezesem Zarządu Sieci Detalistów Nasze Sklepy, która powstała, by chronić małych i średnich przedsiębiorców.

Przedstawiciele Stowarzyszenie Kupców Ziemi Łukowskiej należą do Rady Przedsiębiorców przy Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców. Rada zapewnia stały i bezpośredni kontakt rzecznika ze środowiskiem przedsiębiorców, przedstawia mu najpoważniejsze problemy osób prowadzących własną działalność.

Udane działania

Do sukcesów łukowskiego Stowarzyszenia zalicza się zablokowanie nielogicznego zdaniem handlowców rozporządzenia Rady Ministrów, które obligowało sprzedawcę do wydania paragonu przed przyjęciem opłaty za towar.

- Wyłowiliśmy to rozporządzenie, które miało wejść od 1 stycznia 2019 r. i głosiło, że mamy wydać paragon, zanim przyjmiemy pieniądze. Dla osoby, która stoi za ladą w sklepie, to było nielogiczne. Osoba za biurkiem, która wymyśliła ten przepis, widziała w tym plusy. Gdyby taki przepis wszedł, wywołałby wiele problemów dla handlowców. Dzięki naszemu Stowarzyszeniu zostało to zablokowane – mówią handlowcy.

Kolejna sprawa, za którą lobbowało Stowarzyszenie, to kwestia zmniejszenia podatków za usługi dla branży beauty.

- Ta branża bardzo odczuła pandemię, więc wyszli z propozycją i zaczęli lobbować, żeby zmniejszyć im podatki - po prostu zmniejszyć obciążenia. W naszym Stowarzyszeniu także ich wspieraliśmy, zbieraliśmy podpisy pod petycją do premiera. I od 1 kwietnia VAT dla branży beauty nie wynosi już 23 proc., a został zmniejszony do 8 proc. - mówi Agnieszka Kryczka.

Zasłużeni z medalami

W tym roku kończy się 6-letnia kadencja Adama Abramowicza jako rzecznika małych i średnich przedsiębiorców. W pierwszych dniach czerwca, podczas V Ogólnopolskiego Dnia Przedsiębiorcy, na gali wręczono odznaczenia Ministra Rozwoju i Technologii dla zasłużonych przedsiębiorców.

W tym gronie, jako jedyna z powiatu łukowskiego, znalazła się Agnieszka Kryczka, prezes Stowarzyszenie Kupców Ziemi Łukowskiej. Uhonorowani zostali także przedsiębiorcy, naukowcy i samorządowcy, którzy wyróżnili się największym zaangażowaniem w działalność Biura Rzecznika. Medale „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej" zostały wręczone przez Rzecznika MŚP Adama Abramowicza jako zwieńczenie jego kadencji.

- Takie medale zostały wręczone dziesięciu osobom w Polsce, więc po prostu nasza praca została zauważona i doceniona. To jest medal nasz wspólny, bo imiennie ja go dostałam, ale praca jest wspólna, całego Stowarzyszenia, sama bym nic nie zrobiła. Z okazji Dnia Przedsiębiorcy życzę wszystkim koleżankom i kolegom stabilnego wzrostu Waszych firm, radości i licznych osiągnięć, wielu zakończonych sukcesem przedsięwzięć, a praca niech wam przynosi nie tylko zyski, ale także spełnienie zawodowe. Wszystkiego najlepszego dla wszystkich przedsiębiorców! – mówi Agnieszka Kryczka.

Agnieszka Kryczka otrzymała medal „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej" Ministra Rozwoju i Technologii . Medal wręczył Rzecznik MŚP Adam Abramowicz (fot. JK)

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Kupców Ziemi Łukowskiej starają się spotykać co miesiąc, aby omówić bieżące tematy dotyczące ich branży, a także na spotkaniach świątecznych (fot. JK)

Medal „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej" otrzymał także Edward Tomaszuk, właściciel firmy Edwood z Białej Podlaskiej specjalizującej się w przetwórstwie drewna dębowego (fot. JK)

Właściciel EdWood

Medal „Za zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej" otrzymał także Edward Tomaszuk, właściciel firmy Edwood z Białej Podlaskiej specjalizującej się w przetwórstwie drewna dębowego, a pamiątkową statuetkę i podziękowania - Akademia Bialska im. Jana Pawła II, gdzie organizowano pod patronatem Rzecznika MŚP Konferencje Naukowe „Podatki – ubezpieczenia – przedsiębiorczość".

mo

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Stanisław Łuć 63 lata
zm. 7 czerwca, Biała Podlaska

Halina Bielecka 75 lat
zm. 11 czerwca, Międzyrzec

Adam Walenciuk 67 lat
zm. 12 czerwca, Biała Podlaska

Wiesław Nożyk 75 lat
zm. 13 czerwca, Krasówka

Alina Żukowska 73 lata
zm. 15 czerwca, Kozły

Jadwiga Krzysztofowicz 74 lata
zm. 16 czerwca, Biała Podlaska

Katarzyna Czopińska 46 lat
zm. 16 czerwca, Zaścianki

Tomasz Paszkiewicz 74 lata
zm. 17 czerwca, Biała Podlaska

Janina Niedźwiedź 99 lat
zm. 18 czerwca, Bokinka Królewska

Henryk Otłuszyk 86 lat
zm. 18 czerwca, Worsy

Marianna Hołownia 96 lat
zm. 19 czerwca, Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Grażyna Karpińska 67 lat
zm. 7 czerwca, Parczew

Halina Grelik 70 lat
zm. 12 czerwca, Parczew

Janina Chomicz 74 lata
zm. 13 czerwca, Parczew

Alina Kurowska 80 lat
zm. 14 czerwca, Gęś

Piotr Szelepajło 71 lat
zm. 14 czerwca, Sosnowica

Wincenty Piotrowicz 86 lat
zm. 14 czerwca, Parczew

Paweł Sidorczuk 33 lata
zm. 17 czerwca, Radcze

Janina Marianna Muzyka 76 lat
zm. 19 czerwca, Sosnowica

Stanisław Baran 86 lat
zm. 20 czerwca, Parczew

Jan Ułasiuk 62 lata
zm. 21 czerwca, Komarówka Podl.

Kazimierz Kaznowski 88 lat
zm. 21 czerwca, Stępków

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Alfred Soćko 89 lat
zm. 14 czerwca, Zofibór

Wanda Chudzik 86 lat
zm. 15 czerwca, Tuchowicz

Kazimierz Włodarczyk 71 lat
zm. 15 czerwca, Wandów

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIA

eprasa.pl 11d2af3e01

Przewoźnicy zablokowali DK2 i DK19 w gm. Międzyrzec. „Branża jest w krytycznym stanie”

Protest rozpoczął się w sobotę o godz. 10:30

Od soboty utrudnienia w gminie Międzyrzec Podlaski. Przewoźnicy całkowicie zablokowali węzeł drogowy na skrzyżowaniu dróg krajowych nr 2 i 19 w Międzyrzecu Podlaskim. Protestujący chcą zwrócić uwagę na problemy branży transportowej.

O rozpoczęciu protestu poinformowała w sobotę nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. Protest, który początkowo miał rozpocząć się o godz. 8:00, ostatecznie doszedł do skutku ponad dwie godziny później. Przewoźnicy zbierali się od wczesnych godzin na stacji paliw w miejscowości Tłuściec (gm. Międzyrzec Podlaski). Od godz. 10:30 blokowany był węzeł drogowy Międzyrzec Podlaski Północ, łączący DK2 i DK19 na wszystkich wlotach, tj. od strony Siedlec i Terespola oraz Białegostoku i Lublina.

Blokada miała potrwać do czwartku, jednak... po kilku godzinach została rozwiązana. Niewykluczone jednak, że do 27 czerwca przewoźnicy wrócą do Międzyrzeca Podlaskiego i znów będą blokować dwie drogi krajowe.

Licznie zgromadzeni w sobotni poranek policjanci, w razie kolejnych utrudnień proponują objazdy dla ciężarówek jadących z Siedlec: przez Łuków - Radzyń Podlaski (DK63) - Wisznice - Biała Podlaska (DW812). Kierowcy jadący z Białegostoku (DK19) powinni kierować się na Siemiatycze (DK62) - Sokołów Podlaski (DK63) - Siedlce - Łuków - Radzyń Podlaski. Funkcjonariusze zalecają, by samochody osobowe kierowały się objazdami przez drogi lokalne.

Nawet kilkuset protestujących

Przewodniczącym protestu w Międzyrzecu Podlaskim jest Waldemar Jaszczur, prezes Komitetu Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu. W kilku słowach przedstawił sytuację, która trwa obecnie na terenie gminy Międzyrzec Podlaski.

- Wyczerpały się już wszystkie możliwości porozumienia na płaszczyźnie dialogu. W związku z tym nie pozostało nam nic innego, jak ogłosić protest, który dziś, przed chwilą się rozpoczął. Formalnie protest organizuje Komitet Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu, ale zaproszenie było skierowane do wszystkich zainteresowanych przewoźników i osób, które są pośrednio powiązane z naszą branżą. W tej chwili jest to kilkudziesięciu protestujących, jednak z deklaracji, które spływały wczoraj do późnych godzin wieczornych wydaje się, że będzie to nawet kilkaset osób - mówi przewodniczący protestu w Międzyrzecu Podlaskim.

Branża w krytycznym stanie

Waldemar Jaszczur zaznacza, że protestujący nie chcą utrudniać funkcjonowania osób, które na co dzień poruszają się tymi drogami, jednak jest to ostateczność, do której przewoźnicy zostali zmuszeni przez rządzących.

- W zgłoszeniu protest ma trwać siedem dni. Wszystko zależy od tego, jak duże będzie zainteresowanie protestujących. Liczymy na to, że Ministerstwo Transportu, które jest odpowiedzialne za naszą sytuację, za nasze przyszłe losy, za ustawy, które mogą być uchwalone w sposób natychmiastowy, okaże oczekiwaną pomoc. Mam nadzieję, że ten protest, nie tylko tutaj, bo również w Szczecinie czy na Śląsku, będzie sygnałem dla decydentów, którzy zrozumieją, że branża naprawdę jest w krytycznym stanie i trzeba jej natychmiast pomóc - dodał.

rg

Waldemar Jaszczur,
prezes Komitetu Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu

Branża jest w krytycznym stanie

- Wyczerpały się już wszystkie możliwości porozumienia na płaszczyźnie dialogu. W związku z tym nie pozostało nam nic innego, jak ogłosić protest, który dziś, przed chwilą się rozpoczął. Formalnie protest organizuje Komitet Obrony Przewoźników i Pracodawców Transportu, ale zaproszenie było skierowane do wszystkich zainteresowanych przewoźników i osób, które są pośrednio powiązane z naszą branżą. W tej chwili jest to kilkudziesięciu protestujących, jednak z deklaracji, które spływały wczoraj do późnych godzin wieczornych wydaje się, że będzie to nawet kilkaset osób. W zgłoszeniu protest ma trwać siedem dni. Wszystko zależy od tego, jak duże będzie zainteresowanie protestujących. Liczymy na to, że Ministerstwo Transportu, które jest odpowiedzialne za naszą sytuację, za nasze przyszłe losy, za ustawy, które mogą być uchwalone w sposób natychmiastowy, okaże oczekiwaną pomoc. Mam nadzieję, że ten protest, nie tylko tutaj, bo również w Szczecinie czy na Śląsku, będzie sygnałem dla decydentów, którzy zrozumieją, że branża naprawdę jest w krytycznym stanie i trzeba jej natychmiast pomóc

ROZMOWA Z Karolem Rychlikiem z Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych i Spedytorów Podlasie w Siedlcach

Przestaliśmy być konkurencyjni na wewnętrznym, unijnym rynku

Karol Rychlik

W Z jakiego powodu dziś się tutaj spotykamy, co jest głównym motywem dzisiejszego protestu?

- Przyjechaliśmy tutaj, żeby wesprzeć protest kolegów z KOPiPT. Tak naprawdę podobna akcja była zaplanowana w okolicach Siedlec, jednak nie otrzymaliśmy zgody od wójta gminy Siedlce, dlatego zdecydowałem się na to, aby poprowadzić protest w formie zgromadzenia spontanicznego. Spotkaliśmy się w miejscu, gdzie wcześniej planowany był protest, przejechaliśmy dystans ponad 30 km z Siedlec do Międzyrzeca i tutaj też jesteśmy po to, by wesprzeć kolegów, aby manifestować nasze problemy, nasze niezadowolenie i brak oczekiwanej przez nas reakcji ze strony rządu.

W Czy nie otrzymujecie żadnej pomocy ze strony rządzących?

- Część z tych postulatów jest w tej chwili realizowanych, część została zrealizowana, ale tak naprawdę przez te pół roku daliśmy mandat zaufania po ukształtowaniu się nowego rządu, to nie jesteśmy do końca usatysfakcjonowani pracą, którą do tej pory wykonali. Tych problemów przez ostatnie lata narosło tak wiele, że praca wykonana przez ostatnie pół roku nie jest wystarczająca dla i dlatego musieliśmy wyjść na ulice.

W O jakich problemach przede wszystkim Pan mówi?

- Przede wszystkim duszą nas koszty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Mamy podniesione koszty wynagrodzenia, one już przewyższają koszty wynagrodzenia w innych państwach członkowskich, choćby nawet w Niemczech. Dzisiaj przestaliśmy być konkurencyjni na wewnętrznym, unijnym rynku, a przypominam, że do niedawna byliśmy niekwestionowanym liderem w międzynarodowym transporcie drogowym w całej Unii Europejskiej. Pracowaliśmy na to od lat 90. Uważam, że nie możemy pozwolić na to, by nam to odebrano.

W Jak długo planujecie prostować i czy można spodziewać się kolejnych przewoźników, którzy dojadą do Międzyrzeca?

- Przede wszystkim nam nie chodzi o to, by w arogancki sposób blokować te drogi. Do tej pory drogą dyplomacji próbowaliśmy rozwiązywać nasze problemy, drogą dialogu społecznego. Działo się tak z przedstawicielami rządu, z przedstawicielami środowisk przewoźniczych. Do tej pory w jakimś stopniu ten dialog wyglądał, dzisiaj jest trochę trudniej, dlatego pojawili się zdeterminowani ludzi, którzy postanowili wyjść na ulice. Oczywiście wśród nas są przedsiębiorcy, którzy nie widzą sensu protestowania, bo wiedzą, że to zależy od sytuacji politycznej, sytuacji geopolitycznej, wojny za naszą granicą, skutków covidu. Czekają może na lepsze czasy, ale w związku z tym, że tak jak wcześniej wspomniałem, duszą nas te koszty, upadają polskie firmy transportowe, a na ich miejsce powstają kolejne, już z obcym kapitałem, pochodzącym z Białorusi czy Rosji. Jest to skutek dziurawych sankcji, a my, Polscy przewoźnicy, nie możemy sobie na to pozwolić.

Nowe przystanki kolejowe w powiecie łukowskim i radzyńskim

Od 28 czerwca na trasie między Łukowem a Lublinem pociągi zatrzymają się na trzech nowych przystankach: w Aleksandrowie w gminie Łuków oraz Ustrzeszy i Jaskach w gminie Radzyń Podlaski, a także przy dwóch zmodernizowanych peronach w powiecie radzyńskim w: Milanowie i Bezwoli (gm. Wohyń).

- Wszystkie przystanki wyposażyliśmy w nowe wiaty, gabloty i tablice informacyjne. Oświetlenie led umożliwi bezpieczne podróżowanie po zmroku. Przystanki są dostosowane do potrzeb osób mających trudności z poruszaniem się. Dla osób niewidomych i niedowidzących są ścieżki naprowadzające i wypukła faktura na antypoślizgowej nawierzchni peronów. Przy przystankach zamontowaliśmy stojaki rowerowe, by ułatwić łączenie podróży dwoma ekologicznymi środkami transportu. Przy przystankach Bezwola, Milanów i Aleksandrów będą parkingi dla samochodów. Przygotowujemy również przetarg na budowę parkingu w Ustrzeszy – informuje Anna Znajewska-Pawluk z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Od listopada 2023 r. na tej samej linii kolejowej, Łuków - Lublin Północny, również w ramach Programu Przystankowego został zbudowany nowy przystanek w Łagiewnikach oraz zmodernizowano przystanek w Bystrzycy k. Lublina.

mo

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

Pani Małgorzacie przyznana została cała i zarazem maksymalna kwota, o jaką wnioskowała

Pacjentka zmarła. Szpital ma zapłacić 300 tys. za złą diagnozę i leczenie

POWIAT OPOLSKI: Tak orzekła Wojewódzka Komisja do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w Lublinie. Władze szpitala z wypłatą odszkodowania nie kwapią się.

Małgorzata Adach,
córka zmarłej kobiety
- Nie ważne są kwoty, jakie otrzymamy w odszkodowaniu i zadośćuczynieniu, tylko sam fakt, że mimo wszystko prawda zwycięży

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
- My mamy inne zdanie na ten temat. Tam nie było absolutnie naszej winy

- Moja historia pokazuje, że można wygrać ze szpitalem i lekarzami bez pomocy prawnika – mówi Małgorzata Adach.

Jej matka, pani Grażyna, zmarła w sierpniu 2018 roku. Trafiła do szpitala w Poniatowej z poparzoną ręką i cukrzycą typu II. Początkowo przebywała na oddziale chirurgicznym. Zdaniem pani Małgorzaty opieka do najlepszych nie należała. Ona sama miała wiele zastrzeżeń, m.in. do tego, że posiłki podawane matce były niedostosowane do diety cukrzycowej. Uważa, że brak odpowiedniej kontroli nad chorobą matki miał doprowadzić do znacznego wzrostu cukru. Nikt się jednak nie zdecydował na skorzystanie z konsultacji internisty. Kobieta została wypisana do domu. Jak się szybko okazało, bez przeprowadzenia końcowych badań. Do szpitala szybko jednak wróciła... w śpiączce cukrzycowej. Tym razem trafiła na oddział wewnętrzny. I zmarła.

Komisja: To było zdarzenie medyczne

Córka zmarłej postanowiła dochodzić sprawiedliwości. Złożyła zawiadomienie do prokuratury, ale ta ostatecznie całą sprawę umorzyła.

Kobieta nie dała za wygraną. Uderzyła też do Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w Lublinie. Od samego początku zarzucała szpitalowi i jego pracownikom, że źle zdiagnozowali i leczyli jej matkę, co w efekcie doprowadziło do jej śmierci.

Pani Małgorzata Adach chciała, aby Komisja orzekła, że nieprawidłowo przeprowadzony proces diagnostyczno-leczniczy jej matki był zdarzeniem medycznym. To dawało jej możliwość dochodzenia odszkodowania od szpitala. I tak też się stało.

Sprawa utknęła w Wojewódzkiej Komisji do Spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych na kilka lat. Ostatecznie rozstrzygnięcie, które zapadło w sierpniu 2022 roku, było dla naszej Czytelniczki korzystne.

Sprawą zainteresował się też Rzecznik Praw Pacjenta. Stwierdził, iż leczenie pacjentki było nieskuteczne, pomimo tego nie zdecydowano się na konsultację internistyczną. Nie przeprowadzono również badań kontrolnych krwi, co z uwagi na obciążenia zdrowotne pacjentki świadczyło o niestaranności udzielania świadczeń zdrowotnych przez szpital.

PCZ nie zgadza się i nie płaci

Od orzeczenia Komisji odwołało się Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Spółka wnioskowała o ponowne rozpatrzenie sprawy. Nie zgadzała się bowiem zarówno z samym orzeczeniem, jak i jego uzasadnieniem. Zarzucała Komisji naruszenie szeregu przepisów, co doprowadzić miało – w ocenie prawników reprezentujących szpital - do wydania błędnego orzeczenia. I dążyła do tego, aby Komisja orzekła, że w związku z leczeniem pani Grażyny nie doszło jednak do zdarzenia medycznego.

Komisja podtrzymała swoje pierwotne orzeczenie niekorzystne dla szpitala. Orzekła, że PCZ ma zapłacić 300 tys. zł odszkodowania córce zmarłej Grażyny Adach, czyli całą kwotę i zarazem maksymalną (jaką można było otrzymać na poprzednich przepisach prawa), o jaką wnioskowała. I pokryć koszty sprawy.

Od tego rozstrzygnięcia Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim odwołać się już nie może. Do tej pory spółka nie wypłaciła pani Małgorzacie złotówki.

- My mamy inne zdanie na ten temat. Tam nie było absolutnie naszej winy. Ja nie wiem, skąd decyzja tej Komisji, ona została już rozwiązana. Ta pani ma tytuł komorniczy. My będziemy to przez swoją firmę ubezpieczeniową realizowali, ale mamy jeszcze duże wątpliwości – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Zdarzenie miało miejsce, gdy on nie był jeszcze szefem szpitala.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Starsza pani potrąciła nastolatkę na hulajnodze. Dziewczynka wjechała na przejazd dla rowerów

ŁUKÓW: Dziewczynka wjechała hulajnogą na przejazd dla rowerzystów. Kierująca autem 77-latka za nieustąpienie pierwszeństwa nastolatce i jej potrącenie została ukarana mandatem, a jej „konto wzbogaciło się" o punkty karne.

Nastolatka jechała po przejeździe dla rowerów (fot.KPP Łuków)

- W ubiegłym tygodniu na ulicy Nowopijarskiej doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Ze zgłoszenia wynikało, że kierująca samochodem marki Skoda potrąciła jadącą hulajnogą nastolatkę. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, rozmawiając z pokrzywdzoną dziewczynką, dowiedzieli się, że jechała swym jednośladem „ciągiem pieszo-rowerowym" i została potrącona przez auto, gdy wjechała na oznakowany przejazd dla rowerzystów – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Natomiast kierująca skodą 77-letnia łukowianka mówiła, że dojeżdżając do przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów, nie zauważyła wjeżdżającej tam dziewczynki na hulajnodze. Na szczęście jechała z niewielką prędkością i mimo że potrącenie wyglądało groźnie, pokrzywdzonej 13-latce nic się nie stało.

- 77-latka za nieustąpienie pierwszeństwa jadącej hulajnogą po przejeździe dla rowerzystów nastolatce i potrącenie jej została ukarana mandatem, a jej „konto wzbogaciło się" o punkty karne – dodaje Józwik.

Przypominamy! Kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa kierującemu rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego oraz osobie poruszającej się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch, znajdującym się na przejeździe. Apelujemy o ostrożność w rejonie przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych. Chwila nieuwagi na drodze może doprowadzić do tragedii.

REG

Motocyklista zginął w wypadku. Było ciało, a brakowało pojazdu!

Powiat radzyński: 25-letni motocyklista zginął w wypadku w Wohyniu. Policjanci na miejscu zauważyli ciało motocyklisty, kask i uszkodzone elementy, ale... nie było śladu po jednośladzie.

Fot.Policja

Motocykl był ukryty za belami słomy

Dramat rozegrał się w nocy z soboty na niedzielę w Wohyniu na ul. Średniej.

- Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. Niewykluczone, że motocyklista przed zderzeniem stracił panowanie nad pojazdem i przewrócił się, a następnie doszło do zderzenia z zaparkowanym autem. Niestety kierujący, którym okazał się 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Z ustaleń policjantów wynika, że mężczyzna na motocyklu jechał sam - relacjonuje nadkomisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 23-latek i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

23-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Trwają dalsze czynności w tej sprawie.

GR

eprasa.pl 11d2af3e01

Ciężkie czasy dla Azotów.
Spółka szykuje plan naprawczy

Pierwszy kwartał tego roku Grupa Azoty Puławy zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Jak podkreślają władze spółki, sytuacja jest trudna, a przed nimi dokończenie kosztownych i opóźniających się inwestycji. Stąd ograniczenia w wydatkach, także sponsorskich i konieczność cięć zwłaszcza w pionie menedżerskim. - Zwolnień grupowych nie planujemy - mówi prezes Hubert Kamola.

W ubiegłym tygodniu nowy Zarząd Grupy Azoty Puławy spotkał się z dziennikarzami.
- Borykamy się z konsekwencjami lat poprzednich, mamy do naprawienia sporo rzeczy - mówił prezes Hubert Kamola

107 mln zł
- tyle Grupa Azoty Puławy wydała na sponsoring w ciągu ośmiu ostatnich lat

Potentat na minusie

Grupa Azoty Puławy jest jednym z największych pracodawców na Lubelszczyźnie. Zatrudnia aktualnie 3424 osób. Do tego dochodzą jeszcze pracownicy zatrudnieni w tzw. „spółkach - córkach". Jednak publikowane przez GAP wyniki finansowe, już od pewnego czasu pokazywały, że potentat nawozowy chwieje się w posadach, a kolejne raporty donosiły o stratach. Jak wynika z ostatniego komunikatu wynikowego spółki, pierwszy kwartał tego roku zakończyła stratą w wysokości 146 mln zł. Swoje zrobiła wojna w Ukrainie i rosnące ceny gazu, jako surowca kluczowego dla puławskiego zakładu, a także niekontrolowany import tańszych nawozów ze Wschodu. To właśnie te czynniki zdaniem władz Azotów w głównej mierze przyczyniły się do aktualnej, złej sytuacji finansowej spółki. Ale nie tylko.

Konieczny plan naprawczy

Nowy zarząd GAP z prezesem Hubertem Kamolą twierdzi, że stanął przed trudnym zadaniem ratowania zakładu, który jeszcze do niedawna chętnie wspierał wiele inicjatyw, był mecenasem kultury i sportu. - W tej chwili przygotowujemy program naprawczy, związany z olbrzymią stratą wygenerowaną w sześciu ostatnich kwartałach, dla naszego zakładu - Puław - przekroczyła ona netto 1,2 mld zł. W tej chwili powoduje ona istotne problemy w funkcjonowaniu gospodarczym - informuje prezes Azotów. Spółka w niedalekiej przyszłości musi również zmierzyć się z wymogami „Zielonego Ładu" dekarbonizacją (rezygnacją z oparcia produkcji na węglu) oraz wdrożeniem dyrektywy Red3, która obliguje nasz kraj i przemysł do spełnienia pewnych wymogów tzw. „Zielonego Wodoru".

Na to będą potrzebne nakłady inwestycyjne. Jednakże z uwagi na obecną sytuację finansową Azotów te możliwości są aktualnie ograniczone. - Kluczowym elementem programu naprawczego będzie przyspieszenie realizacji ważnych zadań inwestycyjnych, jednym z nich jest pełne uruchomienie granulacji mechanicznej - tłumaczył prezes Kamola i jak dodawał, tylko na tej inwestycji jest ok. dwu-, trzyletnie opóźnienie. Jak wynika z informacji przekazanej przez władze GAP, najmniej rentownymi sektorami dla puławskich Azotów jest w tej chwili segment tworzyw kaprolaktamu, którego instalacja nie pracuje oraz segment melaminy (z trzech instalacji jedna pracuje, druga jest w postoju, trzecia czeka na uruchomienie). - Roczne koszty odstawionej instalacji (kaprolaktamu - red.) przekraczają 70 mln zł. Brak perspektyw ponownego uruchomienia tej instalacji, trwałego i rentownego procesu produkcyjnego, są naszym ważnym wyzwaniem. Pracujemy od strony technologicznej i surowcowej, prowadzimy rozmowy z alternatywnymi dostawcami kluczowych surowców, przede wszystkim benzenu - referował prezes Hubert Kamola. Tylko na tej instalacji jest zatrudnionych ponad 350 osób. Mimo trudnej sytuacji władze spółki uspokajają.

- W tej chwili nasza płynność finansowa jest na poziomie oczywiście niesatysfakcjonującym, ale wystarczającym, by regulować swoje zobowiązania. Na ten moment w Puławach nie mamy żadnych zobowiązań przeterminowanych - informował wiceprezes Wojciech Szmyła. Władze Azotów podejmują również działania mające na celu ograniczenie importu nawozów i produktów rolnych zza wschodniej granicy, które to uderzają w kondycję GAP. W rozmowy te, na arenie europejskiej, osobiście jest zaangażowany prezes Kamola.

Sponsoring zawieszony

Władze GAP podjęły decyzję o ograniczeniu wielu wydatków, m.in. tych związanych ze sponsoringiem, np. puławskich klubów sportowych. - Ograniczamy wszystkie dodatki, które nie są z punktu widzenia działalności naszej organizacji kluczowe - mówi prezes Hubert Kamola.

A tych, jak wylicza nowy zarząd, było sporo.

- Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat nasza spółka w Puławach wydała ponad 107 mln zł na sponsoring oraz ok. 10 mln zł na różnego rodzaju darowizny. Część z tego, to jest olbrzymia kwota, absolutnie nie dotyczyła regionu Puław, powiatu i gmin ościennych. To były pieniądze trwonione na różnego rodzaju inicjatywy w Kraśniku, Świdniku, Włodawie, Zamościu, Terespolu. Na naszej liście są nawet salwy ku chwale ojczyzny w Grójcu, „Pamiętniki Sandomierskie" itd. - wyliczał prezes i dodawał:

- To są rzeczy, które w tej chwili definitywnie się zakończyły. Trwają różnego rodzaju postępowania. Na pokładzie w firmie mamy praktycznie wszystkie instytucje kontrolujące - NIK, CBA, prokuraturę. Czy poprzedni zarząd działał na szkodę firmy?

- Nie chciałby tego stwierdzać. Jest wiele zagadnień, które budą ogromne wątpliwości - przyznaje Hubert Kamola.

Będzie przegląd wszystkich działów. Menedżerowie pod lupę

Jak podkreślają nowe władze Grupy Azoty Puławy, aktualnie koncentrują się na poprawie rentowności produkcji oraz zwiększaniu efektywności przedsiębiorstwa.

- Jako nowy zarząd rozpoczęliśmy zmiany organizacyjne i działania konsolidacyjne, które mają na celu głównie urealnienie nadmiernie rozbudowanych struktur organizacyjnych oraz stanowisk menadżerskich. Uproszczenie struktury organizacyjnej pozwoli nam na lepsze wykorzystanie zasobów kapitału ludzkiego, szybsze podejmowanie decyzji. Wierzymy, że te zmiany przyniosą nam same korzyści - przekonuje wiceprezes Katarzyna Stasiak.- Nie mamy zaplanowanych żadnych zwolnień grupowych. Chcemy wykorzystać wszystkie naturalne odejścia, wynikające głównie z racji nabywania praw emerytalnych - zapewnia prezes Kamola. Do końca roku w ten sposób z zakładem może rozstać się 108 osób, które nabywają prawa emerytalne.Obecny zarząd spółki podaje także w wątpliwość sens zmierzającej już do końca budowy nowego bloku węglowego (koszt 1,23 mld zł) w obliczu koniecznej dekarbonizacji. - Blok węglowy stoi, można go zobaczyć, wygląda ładnie, natomiast od strony kosztowej, szczególnie przy prawach emisji na poziomie 70 euro za jedną jednostkę EUA, jest dla nas istotnym obciążeniem - nie ukrywał prezes Kamola.- Borykamy się z konsekwencjami lat poprzednich, mamy do naprawienia sporo rzeczy - dodaje.

Marta Pietroń

Podstępem wywabił mężczyznę z domu. Okradł go w przebraniu policjanta

Lubartów: Policjanci zatrzymali 19-latka, który podając się za policjanta, zadzwonił do jednego z mieszkańców, prosząc o pilne stawienie się na komendzie. W policyjnym przebraniu przyszedł do jego domu i pod legendą zabezpieczenia fałszywych banknotów ukradł gotówkę i inne cenne przedmioty.

W poniedziałek (17 czerwca) na prywatny numer telefonu mieszkańca gm. Kock zadzwonił mężczyzna, podając się za policjanta.

Fot.KPP Lubartów
Policjanci u zatrzymanego znaleźli rekwizyty, którymi się posługiwał: czapkę, atrapę broni, legitymację i kaburę

- Poinformował rozmówcę o konieczności pilnego stawienia się na komendzie w ważnej sprawie. Mężczyzna, wierząc w usłyszaną historię, zgodnie z poleceniem, wraz z partnerką wyjechał z domu do najbliższej jednostki policji. Chwilę później, podczas nieobecności właścicieli, pod ich domem zjawi się mężczyzna przebrany za policjanta. W domu znajdował się nieletni, któremu nieznajomy przedstawił się jako funkcjonariusz radzyńskiej komendy. Mężczyzna miał się legitymować podrabianą legitymacją, posiadał również inne rekwizyty policyjne: czapkę, atrapę broni i kaburę. Rzekomy policjant poinformował chłopca, że musi zabezpieczyć fałszywe pieniądze, które znajdują się w mieszkaniu. Gdy wszedł do domu, podczas penetracji ukradł szkatułki z biżuterią, zegarek i kilka tysięcy złotych. Gdy właściciele domu stawili się w komendzie, usłyszeli, że nikt ich nie wzywał. Gdy wrócili do domu, okazało się, że zostali podstępem okradzeni - opisuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci wytypowali 19-letniego mieszkańca Międzyrzeca Podlaskiego. Mężczyzna był już wcześniej notowany w policyjnych kartotekach.

W jego zatrzymaniu na terenie gminy Terespol brali udział funkcjonariusze z Białej Podlaskiej. Policjanci odnaleźli też skradzione przedmioty i rekwizyty, którymi posługiwał się sprawca: rękawiczki, kominiarkę, legitymację, atrapę broni i kaburę.

- Okazało się, że 19-latek wcześniej szczegółowo zaplanował swój przestępczy proceder. By zmylić trop policjantów, do właściciela domu zatelefonował z telefonu kobiety, którą spotkał na drodze i poprosił o pożyczenie komórki. Z niej wykonał połączenie do swojej ofiary - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka. - 19-latek został zatrzymany i usłyszał już zarzut kradzieży zuchwałej. Grozi mu nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

Prokuratura w spółce SIM Wschód. Oceni, czy kontrakty dla współpracownika posłanki PiS były zawyżone

Do Prokuratury Rejonowej w Lublinie w ubiegłym tygodniu wpłynęło drugie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa niegospodarności managerskiej przez byłą prezes spółki SIM Wschód – dowiedziała się „Wspólnota". W tle są m.in. umowy z bliskim współpracownikiem posłanki PiS Moniki Pawłowskiej.

Fot. Patryk Pytlak

Monika Pawłowska była zaangażowana w powstanie spółki SIM Lubelskie, osobiście zachęcała samorządowców do udziału w programie mieszkaniowym. Zapewnia jednak, że z kontraktami swojego współpracownika nie ma nic wspólnego.

Akt notarialny inicjujący powstanie spółki SIM Wschód podpisano pod koniec listopada ubiegłego roku. Jest to najmłodsza spośród podobnych polskich spółek powołanych do tego, by realizować rządowy program Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe.

SIM Wschód ma wybudować 708 lokali do 2033 roku w 11 gminach, m.in. w Łęcznej, Puławach. Będą to mieszkania dla osób, które nie posiadają żadnego mieszkania w danej miejscowości, nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie płacić umiarkowany czynsz.

Udziałowcami SIM Wschód zostało 11 samorządów, które otrzymały po 3 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na udziały w spółce.

Spółka jest zarejestrowana w Łęcznej, ale jej biuro znajduje się w Lublinie przy ulicy Tomasza Zana.

Przez te wydatki odwołano byłą prezes

Pierwszą szefową SIM Wschód była Ewelina Galewska, która sprawowała tę funkcję od 29 listopada 2023 r. do 18 marca 2024 r., kiedy to została odwołana przez Radę Nadzorczą, w której skład wchodzi 12 osób (11 przedstawicieli każdego samorządu plus jedna osoba wyznaczona przez państwową osobę prawną Krajowy Zasób Nieruchomości).

Jak się dowiedzieliśmy, powodem odwołania była utrata zaufania - Rada Nadzorcza miała zastrzeżenia co do wydatków poniesionych przez spółkę.

- Pani prezes zaraz po objęciu stanowiska chciała zakupić trzy służbowe auta za 400 tys. zł, co na szczęście zostało zablokowane – mówi osoba dobrze znająca sytuację w spółce.

Za to była szefowa spółki nie zgodziła się na korektę innych wydatków, które wzbudziły wątpliwości Rady Nadzorczej.

Ustaliliśmy, że chodzi o 36,9 tys. zł miesięcznie na obsługę prawną, 36,9 tys. zł na obsługę informatyczną i kolejne 36,9 tys. zł za obsługę marketingową (są to kwoty brutto).

Usługi z różnych branż zostały zatem wycenione na tę samą kwotę, a prace informatyczne i marketingowe była prezes zleciła firmom tej samej osoby, o czym piszemy w dalszej części artykułu.

Umowa z prawnikiem była zawarta na czas od 5 grudnia 2023 r. do końca stycznia 2024 r., a z firmą informatyczną i marketingową od 11 grudnia 2023 r. do końca stycznia 2024 r.

I właśnie te wydatki w czasie, gdy spółka zaczynała dopiero swoją działalność, wzbudziły wątpliwości Rady Nadzorczej.

Dwa zawiadomienia do prokuratury

Jednak na odwołaniu prezes Galewskiej się nie skończyło, bo jak poinformował nas Damian Petruk, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie, w ubiegłym tygodniu wpłynęło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez byłą prezes spółki SIM Wschód. I było to już drugie zawiadomienie w tej sprawie.

Jak ustaliliśmy, pierwsze złożył Tomasz Sczepaniak, członek RN delegowany tymczasowo do wykonywania obowiązków prezesa spółki. Z kolei w ubiegłym tygodniu do prokuratury wpłynęło doniesienie Rady Nadzorczej spółki SIM Wschód.

Chodzi o możliwość popełnienia przestępstwa niegospodarności managerskiej przez byłą prezes Ewelinę Galewską.

W tej sprawie nikomu nie postawiono zarzutów. Prokuratura oceni dopiero czy podpisane przez byłą prezes umowy miały zawyżone kwoty w stosunku do rynkowych i czy były adekwatne do potrzeb spółki w czasie jej pierwszych miesięcy funkcjonowania.

Kontrakty dla zaufanego posłanki

Prokuratura będzie przy tym analizować m.in. umowy podpisane z Jędrzejem Halerzem, zaufanym człowiekiem lubelskiej posłanki Moniki Pawłowskiej zaangażowanej w powstanie SIM-ów w naszym regionie (w przeszłości Halerz był dyrektorem jej biura poselskiego).

Bowiem do obsługi informatycznej była prezes SIM Wschód wybrała firmę ZoeNet.CO Jędrzeja Halerza, a do obsługi marketingowej spółkę GOB Grupa Ochrony Biznesu (obecnie SECRAFT), której prezesem jest Jędrzej Halerz.

Wspomniana Monika Pawłowska była najpierw posłanką Wiosny Roberta Biedronia, później przeszła do Porozumienia Jarosława Gowina, ale już w październiku 2021 r. dołączyła do Prawa i Sprawiedliwości.

„W zamian za popieranie PiS posłanka z Lubelszczyzny może uzyskać wpływ na obsadę stanowisk w ramach programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, zadaniem której jest budowanie tanich mieszkań na wynajem. SIM przejęła zadania dawnych TBS-ów" - pisał niedługo przed tym transferem dziennikarz Onetu, Kamil Dziubka.

Monika Pawłowska była zaangażowana w powstanie spółki SIM Lubelskie, osobiście zachęcała samorządowców do udziału w programie mieszkaniowym. Interesowała się też sprawami spółki SIM Wschód. Zapewnia jednak, że z kontraktami swojego współpracownika nie ma nic wspólnego.

Pawłowska: „To specjalista całkowicie z rynku"

- To jest szukanie taniej afery. To specjalista całkowicie z rynku, który na co dzień świadczy takie usługi. Nie interesuje mnie, co robią moi byli czy obecni współpracownicy w czasie gdy nie pracują ze mną. To ich prywatna sprawa, z jakimi firmami i na jakie zlecenie pracują. Przypominam, że gdy SIM Wschód powstała, ja nie byłam posłem już od dwóch miesięcy - mówi posłanka Monika Pawłowska.

Przypomnijmy, że w październikowych wyborach nie dostała się ona do Sejmu, chociaż było o niej głośno za sprawą billboardów z wizerunkiem Pawłowskiej opłaconymi z publicznych środków. Tuż przed wyborami kandydatka na posła stała się bowiem ambasadorką projektu Bezpieczna Kobieta.

Za duże billboardy zapłaciło stowarzyszenie Bezpieczna Lubelszczyzna, które pozyskało środki z Kancelarii Premiera. Media ogólnopolskie pytały o sprawę rzecznika stowarzyszenia, a był nim nie kto inny, tylko Jędrzej Halerz, który pytany przez dziennikarza Wirtualnej Polski, czy nie jest to darmowa promocja za pieniądze podatników, odpowiadał: - Tego typu sugestie uważam za zbyt daleko posunięte.

Ostatecznie Monika Pawłowska objęła mandat w marcu 2024 r. po tym, jak marszałek Sejmu wygasił mandat Mariusza Kamińskiego skazanego prawomocnym wyrokiem sądu. Obecnie Pawłowska jest posłanką niezrzeszoną.

W jaki sposób szefową spółki SIM Wschód została Ewelina Galewska, która podpisała umowy z byłym dyrektorem biura poselskiego Pawłowskiej?

Prezesa spółek SIM wskazuje państwowa osoba prawna Krajowy Zasób Nieruchomości, którego zarząd został odwołany w styczniu 2024 roku. Zatem kandydaturę Eweliny Galewskiej wskazała jeszcze poprzednia ekipa. Potem jej kandydaturę przegłosowała Rada Nadzorcza spółki, która ją odwołała po niespełna czterech miesiącach.

Była prezes SIM Wschód wcześniej była przewodniczącą Rady Nadzorczej spółki SIM Lubelskie. Jędrzej Halerz w rozmowie ze „Wspólnotą" przyznał, że jego firmy świadczyły także usługi informatyczną i marketingową dla SIM Lubelskie. Wtedy odpowiedział na zapytanie ofertowe. W przypadku SIM Wschód firma i spółka Halerza zostały zaproszone do współpracy bezpośrednio przez byłą prezes (bez zapytań ofertowych).

„Próba wzbudzenia politycznej dyskusji na korzyść obecnie rządzących"

Jędrzej Halerz, który w spółce SIM Wschód miał dwa kontrakty, zapewnia: - Wywiązałem się i nadal wywiązuję ze wszystkich postanowień umów. Mimo zakończenia okresu umowy utrzymuję wciąż serwery spółki, stronę WWW, maile i wszystkie niezbędne do pracy rzeczy, m.in. Microsoft Office. To jest część tej umowy i są to duże wydatki. Dodatkowo wciąż pracownicy mają dostęp do pomocy technicznej w tych kwestiach.

- Znam Monikę Pawłowską, to wspaniały parlamentarzysta. Faktem jest, że była zaangażowana w sprawy SIM Lubelskie i interesowała się spółką SIM Wschód. Te informacje można znaleźć na jej mediach społecznościowych i nie jest to informacja tajna, polecam zajrzeć. Łączenie jednak tych faktów, publicznie od lat znanych i dostępnych, z moimi zleceniami dla tych spółek to zwykłe insynuacje i próba wzbudzenia politycznej dyskusji na korzyść obecnie rządzących. Prokurentem w spółce SIM Wschód jest Radna Rady Miasta Łęczna, działaczka Polski 2050 Szymona Hołowni a p. o. prezesa radny PSL powiatu chełmskiego. Może to kogoś zastanowi... - dodaje Jędrzej Halerz w odpowiedzi na nasze pytania.

Jednak pełniący obowiązki prezesa SIM Wschód Tomasz Szczepaniak dostał się do Rady Powiatu Chełmskiego z listy lokalnego komitetu G9 i jako sekretarz gminy Siedliszcze nie może być członkiem partii politycznej.

- Insynuowanie, że znajomość z kimś jest tożsama z korzyściami majątkowymi, jest płytka i mnie obraża. To są obce dla mnie standardy. Uczciwie i ciężko pracuje każdego dnia, wykonaliśmy w spółce SIM Wschód kawał dobrej roboty. W dwa miesiące spółka bez przeszkód mogła funkcjonować na płaszczyźnie marketingowej i informatycznej, z pełnym zapleczem wizerunkowym i komputerowym - zapewnia dalej Jędrzej Halerz.

I wylicza: - Pracownicy spółki mieli dostęp do moich pracowników, gdy tylko była potrzeba. Wykonaliśmy wizualizacje, logo, gadżety, materiały reklamowe, opracowania marketingowe, strategie i rozwiązania długookresowe dla spółki pod kątem marketingowym i sytuacji kryzysowej, całą infrastrukturę zabezpieczeń informatycznych, wykonaliśmy stronę www, portale w mediach społecznościowych i wiele, wiele więcej.

Była prezes milczy

Byłą prezes spółki SIM Wschód Ewelinę Galewską zapytaliśmy m.in., jak uzasadniała chęć zakupu trzech samochodów służbowych dla spółki i jak odniesie się do zarzutów Rady Nadzorczej, że poniesione za jej rządów wydatki były nieuzasadnione i zawyżone. Jednak do czasu wydania tego numeru „Wspólnoty" odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Kamil Kulig

REG

Nowy prezes spółki

Po tym, jak Rada Nadzorcza odwołała Ewelinę Galewską, przez trzy miesiące obowiązki prezesa pełnił Tomasz Szczepaniak, delegowany do tej funkcji członek RN. 17 czerwca rada powołała na to stanowisko radnego powiatu łęczyńskiego Artura Chomę (lista Trzeciej Drogi), który obejmie funkcję prezesa spółki SIM Wschód 1 lipca br.

„Pani prezes zaraz po objęciu stanowiska chciała zakupić trzy służbowe auta za 400 tys. zł, co na szczęście zostało zablokowane"

eprasa.pl 11d2af3e01

Ogromna nawałnica przeszła przez powiat łukowski

Największe zniszczenia odnotowano w gminie Stoczek Łukowski. Strażacy interweniowali aż 50 razy w ciągu doby, usuwając skutki burzy, wiatru i deszczu.

Strażacy interweniowali aż 50 razy w ciągu doby, usuwając skutki burzy, wiatru i deszczu (fot. KP PSP w Łukowie)

W Zakępiu (gm. Adamów) drzewo spadło na Audi. Na szczęście nic nikomu się nie stało (OSP KSRG Adamów)

Strażacy rozpoczęli swoje działania po godz. 15 w środę, 19 czerwca, a zakończyli je o godz. 16 w czwartek. W Stoczku Łukowskim na placu przy kościele powalona została stara lipa, a uszkodzone drzewa były na ulicach Kościuszki, Stodolnej, Wiatracznej, Sikorskiego, Piłsudskiego i Ostoi. Strażacy także usuwali konary i drzewa z dróg w Ryżkach oraz Karwowie i Leszczance w gminie Trzebieszów.

Największe szkody w gminie Stoczek Łukowski

W miejscowości Mizary (gmina Stoczek Łukowski) wichura zerwała dachy z trzech budynków gospodarczych. Jeden z nich uległ częściowemu zawaleniu. Z pomocą specjalistycznego sprzętu udało się uprzątnąć pozostałości dachów i zabezpieczyć konstrukcje budynków przed dalszymi uszkodzeniami.

Powalone drzewo na placu przy kościele

W Stoczku Łukowskim zalana została piwnica domu, piorun uszkodził transformator.

Środowa nawałnica wyrządziła znaczne szkody również na placu kościelnym pw. Wniebowzięcia NMP w Stoczku Łukowskim. Drzewo, które od lat stało przy kościele, przewróciło się, uszkadzając pobliskie budynki. Nie jest jasne, czy drzewo zostało powalone przez silny wiatr, czy też uderzył w nie piorun, jednak skala zniszczeń była znacząca.

Blaszany garaż przeleciał nad ulicą

W Róży Starej (gmina Stoczek Łukowski) siła wiatru była tak ogromna, że porwała blaszany garaż, który przeleciał nad ulicą. Na szczęście nikt nie ucierpiał, a budynki nie zostały uszkodzone.

- To musiała być ewidentnie trąba powietrzna – mówi Marek Czub, wójt gminy. - Mamy przy świetlicy w Starej Róży taki blaszany garaż. I trąba go porwała do góry, przeleciał przez płot obok świetlicy, przeleciał nad drogą powiatową kilkadziesiąt metrów i spadł, po czym ta trąba go znowu porwała i przerzuciła kilkanaście metrów na tę samą stronę, tylko na sąsiednią działkę. To w ogóle jakiś cud, że nikt nie ucierpiał, nie uszkodziło budynków, świetlicy. Widać po drzewach, że to musiało się kręcić, bo te drzewa - duże pnie - są po prostu skręcone. Także to był jakiś rodzaj trąby powietrznej, tak, jak w Stanach Zjednoczonych, coś takiego.

- Dobrze, że garaż nie trafił w budynek nowej świetlicy w Starej Róży, bo my mamy w sobotę 22 czerwca jej, a garaż koło niej latał. Jeden z mieszkańców obserwował to i mówił, że wcześniej by nie uwierzył, że wiatr u nas może porwać taki blaszak do góry – dodaje.

Powstała komisja ds. szacowania szkód, która ma na celu dokładne określenie rozmiarów zniszczeń i oszacowanie potrzebnej pomocy.

Drzewo upadło tuż obok kościoła w Stoczku Łukowskim. Na szczęście nikt nie został ranny, świątynia również nie została zniszczona (fot. OSP Zgórznica)

W Mizarach (gm. Stoczek Łukowski) w wyniku burzy dachy trzech budynków gospodarczych zostały całkowicie zerwane, a jeden z budynków uległ częściowemu zawaleniu (fot. OSP Zgórznica)

Osoby, które poniosły straty, mogą ubiegać się o zasiłki celowe, kredyty preferencyjne oraz inne formy wsparcia finansowego. Komisja powołana przez Wojewodę dokona lustracji w terenie i sporządzi protokół szacowania szkód.

Co się działo w innych gminach?

W miejscowości Zakępie (gmina Adamów) nagłe podmuchy wiatru w połączeniu z ulewnym deszczem przewróciły drzewo na przejeżdżający samochód osobowy. Na szczęście podróżujące osoby zdołały o własnych siłach opuścić auto, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. W gminie Adamów strażacy usuwali powalone drzewa, które blokowały drogi. OSP Wola Gułowska interweniowała, usuwając złamane drzewo, które blokowało jeden pas ruchu na trasie Adamów – Krzywda.

W gminie Krzywda powalone drzewa zablokowały ulicę Żelechowską, a ulica Kolejowa była zalana, uniemożliwiając przejazd samochodom.

W Mysłowie na drogę upadły dwa duże drzewa, blokując przejazd. Strażacy z OSP Wola Mysłowska oraz inne jednostki wielokrotnie interweniowały w tej gminie, usuwając drzewa z dróg i wypompowując wodę z zalanych piwnic.

W gminie Łuków, OSP Łazy usunęła złamany konar zawieszony na linii energetycznej oraz powalone drzewo na drogę powiatową w Aleksandrowie. Druhowie z OSP Krynka usuwali zwisające gałęzie nad jezdnią.

Strażacy z OSP Jedlanka, OSP Zgórznica, OSP Rosy, OSP Jamielne oraz JRG Łuków pracowali nad usuwaniem zniszczeń w różnych częściach powiatu łukowskiego: usuwali powalone drzewa i zabezpieczali uszkodzone budynki.

Patryk Pytlak,
Magdalena Oknińska

94-letnia podróżniczka z Łukowa zgubiła się w stolicy. W Warszawie miała spotkać się z przyjaciółką

Starsza kobieta z Łukowa postanowiła samotnie wybrać się do stolicy, aby spotkać się ze swoją przyjaciółką na Starym Mieście. Niestety na miejscu nikt na nią nie czekał.

W oczekiwaniu na przyjazd bliskich funkcjonariusze zrobili seniorce herbatę i przez blisko dwie godziny rozmawiali, by ją uspokoić. Przy okazji naprawili jej okulary, z których wypadało szkiełko (fot. Straż Miejska Warszawa)

Około godziny 16 patrol straży miejskiej na Starym Mieście zauważył starszego mężczyznę podchodzącego do nich z prośbą o pomoc. Mężczyzna, który towarzyszył seniorce od Siedlec do Warszawy, przekazał, że kobieta udała się na spotkanie z przyjaciółką Jadzią. W trosce o 94-latkę pomógł jej dotrzeć do katedry, gdzie miało dojść do spotkania. Niestety na miejscu nikt na kobietę nie czekał, a sama seniorka nie wiedziała, jak wrócić do domu.

Młodszy inspektor Marcin Gierej z I Oddziału Terenowego relacjonuje, że kobieta poprosiła strażników o wskazanie drogi do dworca. Funkcjonariusze, zdając sobie sprawę z jej wieku i zdenerwowania, postanowili, że bezpieczniej będzie, jeśli odprowadzą ją do posterunku przy Placu Zamkowym. Tam ustalili, że seniorka jest 94-letnią mieszkanką Łukowa.

Zdenerwowana kobieta nie potrafiła podać swojego adresu. Na prośbę strażników przeszukała swoją torbę, w której znalazła karteczkę z numerem telefonu do syna. Strażnicy skontaktowali się z rodziną seniorki, która obiecała, że ktoś przyjedzie po nią. W oczekiwaniu na przyjazd bliskich funkcjonariusze podjęli działania, aby uspokoić kobietę – zrobili jej herbatę i przez blisko dwie godziny rozmawiali z nią, wysłuchując jej wspomnień z czasów okupacji oraz pracy przy odgruzowywaniu Warszawy po wojnie. Dodatkowo naprawili jej okulary, z których wypadło szkiełko.

Po ponad dwóch godzinach po seniorkę przyjechał wnuczek. Odbierając swoją babcię, podziękował strażnikom za opiekę i zażartował, że „tym razem nie było tak źle, bo po poprzedniej wycieczce odbieraliśmy babcię z... Krakowa".

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

Witamy na świecie

Miłoszek Marciniak, Łuków
ur. 18 czerwca, g. 11:44, 3190 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Robert
Rodzeństwo: Mateuszek (10 lat), Ala (8 lat)

Liliana Jurek, Nowa Jedlanka, pow. lubartowski
ur. 18 czerwca, g. 15:40, 3,30 kg, 58 cm
Rodzice: Katarzyna i Ernest

Ignaś Kęćko, Poizdów, gmina Kock
ur. 16 czerwca, g. 10:54, 2750 g, 52 cm
Rodzice: Marta i Mariusz

Leon Ostapiuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 21 czerwca, g. 12:44, 3280 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Wojciech
Rodzeństwo: Blanka (11 lat), Łucja (6 lat), Rita (4 lata)

Laura Nowicka, Kock, pow. lubartowski
ur. 18 czerwca, g. 3:58, 3430 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Łukasz
Brat: Kubuś (3 lata)

Franciszka Feldman, Kamionka, powiat lubartowski
ur. 17 czerwca, g. 3:16, 2830 g, 53 cm
Rodzice: Beata i Bartłomiej
Rodzeństwo: Wiktor (14 lat), Michalina (6 lat)

Lidia Parczewska, Sławatycze, pow. bialski,
ur. 17 czerwca, g. 11:27, 3950 g, 54 cm
Rodzice: Gabriela i Łukasz

Oliwka Skwarek, Radzyń Podlaski
ur. 18 czerwca, g. 12:56, 2990 g, 50 cm
Rodzice: Izabela i Arkadiusz
Rodzeństwo: Lenka (6 lat)

Henio Chotkowski, Biała Podlaska
ur. 16 czerwca, g. 12:03, 3,80 kg, 58 cm
Rodzice: Natalia i Maciej

Szymek Stolarczyk, Lubartów
ur. 21 czerwca, g. 1:15, 3875 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Krystian
Rodzeństwo: Jakub (12 lat)

Tymek Więch, Lubartów
ur. 13 czerwca, g. 18:20, 2820 g, 52 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz

Ada Szlachta, Rokitno, gm. Lubartów
ur. 13 czerwca, g. 15:35, 2250 g, 48 cm
Rodzice: Anna i Mateusz

Marysia Gurtat, Radzyń Podlaski
ur. 20 czerwca, g. 21:58, 3130 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Michał
Rodzeństwo: Marcelinka (3 lata)

Maksymilian Woch z tatą, Kwasówka, powiat bialski
ur. 19 czerwca, g. 12:31, 3,70 kg, 52 cm
Rodzice: Elżbieta i Arkadiusz (na zdjęciu)

Alicja Potapczuk z tatą, Jabłoń, powiat parczewski
ur. 21 czerwca, g. 6:52, 3030 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz (na zdjęciu)

Szymon i Oskar Staniak, Zezulin Pierwszy, powiat łęczyński
ur. 16 czerwca, Oskar: g. 20:43, Szymon: g. 20:44
Rodzice: Magdalena i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (2,5 r.)

Bartosz Kaliszuk ma piękną żonę. Wiemy, jak się poznali

Były zawodnik Podlasia Biała Podlaska, Lutni Piszczac i TOP-u 54 Biała Podlaska powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej.

Bartosz Kaliszuk wziął za żonę Dominikę Tymińską. Poznali się dziewięć lat temu na ognisku w jego rodzinnych Ogrodnikach. Później wspólnie zaprosili się na studniówki i „poszło". Ślub odbył się w Malowej Górze, zaś wesele w Dolinie Bugu w Rokitnie.

Zakochanych połączył również sport. Świadkiem był Mateusz Śreniawski, który w przeszłości występował w TOP-ie 54 Biała Podlaska, Granicy Terespol. Starszą była Ewa, jego narzeczona. Czekamy na kolejne wesele.

Ale to dopiero początek usportowienia rodziny. Brat bliźniak Bartosza - Tomasz gra w Twierdzy Kobylany. Ich brat Mateusz w LZS-ie Dobryń, podobnie jak szwagier młodego - Bartosz Tymiński. No i jeszcze szwagierka Izabela występuje w II lidze kobiet w Pradze Warszawa.

Co ciekawe, bliźniacy reprezentują również Spartą Gym Warszawa w sportach walki.

mp

Bartosz Kaliszuk ze swoimi przyjaciółmi z boiska

Nowożeńcy ze świadkami: Mateuszem Śreniawskim i jego narzeczoną Ewą

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

32-letnią skodą przejadą tysiące kilometrów. W szczytnym celu

Małżeństwo z Puław bierze udział w rajdzie charytatywnym Złombol. Karolina i Karol Turscy pokonają trasę z Chorzowa do Norwegii starą skodą favorit, by zebrać pieniądze dla podopiecznych domów dziecka. - My naszą podróż finansujemy samodzielnie - mówią. Ale zbiórkę dla sierot możemy wesprzeć wszyscy.

Najpierw kibicowali innym

Karolina i Karol Turscy pochodzą w Puław, ale od kilku lat mieszkają w Warszawie. Poznali się w liceum. Małżeństwem są prawie trzy lata. Karolina pracuje w firmie tworzącej oprogramowanie z zakresu systemów informacji przestrzennej. Karol jest związany z branżą automotive.

Już za kilka dni w ramach rajdu Złombol wyruszą w podróż do Norwegii. - W rajdzie bierzemy udział po raz pierwszy. O Złombolu usłyszeliśmy w 2021 roku, kiedy moja siostra pewnego dnia oznajmiła, że jedzie Żukiem do Turcji. Chwila... Żukiem?! Do Turcji?! Tak mniej więcej wyglądała nasza reakcja - opowiada Karolina i dodaje:

- Oczywiście później zgłębiliśmy temat i okazało się, że sam rajd to niesamowite wyzwanie nie tylko dla starych aut, regulaminowo tych produkcji ściany wschodniej, ale również dla ich pasażerów, którzy na kilka miesięcy przed startem dwoją się i troją, żeby uzbierać jak najwięcej środków pieniężnych na pomoc dzieciom z domów dziecka - to główny cel rajdu. Pomyśleliśmy, że to niesamowite uczucie być częścią tej charytatywnej przygody...

Teraz jadą sami

Siostra Karoliny tym samym żukiem pojechała do Albanii, a w 2023 roku do Portugalii. Tak powoli w niej i w Karolu kiełkowała myśl o tym, aby samemu podjąć wyzwanie, a przy tym wesprzeć tak szlachetną inicjatywę.

- Z roku na rok przyglądając się zaciekłym przygotowaniom, wpieraniem załogi z Żuka i trzymaniem kciuków za powodzenie, narastała w nas coraz większa śmiałość do tego, żeby kiedyś stanąć na starcie rajdu. I taka okazja właśnie nadchodzi - już 29 czerwca jedziemy Skodą Favorit do Norwegii! - mówią małżonkowie.

Do wzięcia udziału w Rajdzie Złombol namówiła ich siostra Karoliny i jej partner. Skoda, którą pokonają tysiące kilometrów, jest właśnie ich własnością.

- To wspaniała inicjatywa w niesamowicie ekscytującej formie, w ramach której realnie pomagamy i angażujemy do tej pomocy innych. Długo nie trzeba było nas namawiać - podkreślają.

Pojazd, którym wybiorą się w podróż to własność partnera siostry Karoliny. Małżonkowie na co dzień poruszają się volvo. - „Favoritka" to nasza rówieśnicz-

Fot. Karolina i Karol Turscy

- Chcemy gorąco podziękować wszystkim darczyńcom, którzy do tej pory wsparli nasz team i jednocześnie przypomnieć wszystkim, którzy chcieliby wesprzeć akcję, a jeszcze tego nie zrobili, że zbiórka trwa do 27 czerwca włącznie. Im więcej uzbieramy, tym więcej pomocy dostarczymy dzieciom. Zachęcamy do wsparcia naszej skarbonki - mówią Karolina i Karol Turscy

ka, wyprodukowana w 1992 roku. Napędza ją wolnossący silnik benzynowy, który już dawno został wyparty przez nowocześniejsze i wydajniejsze technologie. Skoda i wspomniany wcześniej żuk to samochody Michała, pasjonata motoryzacji, który samodzielnie, pieczołowicie przygotowuje auta do tak dalekich i wymagających tras - od kwestii mechanicznych po estetyczne - opowiada Karol.

Przed nimi tysiące kilometrów. Czy nie boją się awarii auta?

- Tak, ponad 2000 km w jedną stronę! Czy się boimy? Awarie to spora część całego rajdu. Oczywiście nikt ich nie chce, ale jak już się zdarzą, to pozostali uczestnicy są w gotowości pomóc, a to z kolei pozwala na nawiązywanie nowych znajomości - bo to fantastyczna społeczność. Każdy bagażnik złombolowego auta wyposażony jest w szereg części, które akurat mogą się przydać, a jak jakiejś zabraknie - szukamy w innych bagażnikach. Całe szczęście, będziemy podróżować w tandemie z ekipą z Żuka. Michał zna swoje samochody od podszewki, a wszystkie prace serwisowe są na ukończeniu. Oczywiście przegląd w dowodzie jest już wbity, nie ma powodu do zmartwień - przekonują małżonkowie.

Co zabierają ze sobą w podróż?

- Pierwsze, o czym pomyśleliśmy, to trytytki, taśma i linka holownicza. A poza tym lista jest długa, a pojemność auta ograniczona. Klimat będzie mocno biwakowy, więc namiot to podstawa. Do tego akcesoria do przygotowywania posiłków, wypoczynku, odzież na każde extrema pogodowe, wspomniane wcześniej części zamienne, trochę polskiego jedzenia, ulubioną muzykę, kamerkę i dobre humory - mówią Karol i Karolina Turscy.

Kto będzie prowadził?

- Zapewne większość trasy pokona Karol, który jest bardzo dobrym i doświadczonym kierowcą. Kto wie, może osiągniemy wynik 50/50? - mówi Karolina.

Marta Pietroń

Złombol

to charytatywny rajd, w którym biorą udział miłośnicy podróży i pomagania. Pokonują tysiące kilometrów w autach produkcji ściany wschodniej. Cel jest jeden - zbiórka pieniędzy na pomoc dla dzieci z domów dziecka.

Warunkiem udziału załogi w rajdzie jest zgromadzenie w wirtualnej skarbonce na portalu siepomaga.pl minimalnej kwoty 2 800 zł, która w 100 procentach zostanie przeznaczona na Pomoc dzieciom z domów dziecka. Za zebrane w ten sposób pieniądze co roku finansowane są m.in. pomoc psychologiczna, kursy, liczne wycieczki i obozy.

Rajd wyrusza 29 czerwca ze Stadionu Śląskiego w Chorzowie. Tegorocznym celem podróży jest Atlantic Road w Norwegii.

TU MOŻESZ WESPRZEĆ SKARBONKĘ KAROLINY I KAROLA

https://www.siepomaga.pl/tsd94639-tour-skoda-jedziemy-z-pomoca-dla-dzieci-z-domow-dziecka

Łukasz Dawidek i Sylwia Marcinek powiedzieli sobie „tak"

Łukasz Dawidek poślubił piękną Sylwię Marcinem z Okrzei

I kolejny ślub w ekipie AR-TIG-u Huta Dąbrowa występującej w Klasie A.

Łukasz Dawidek poślubił piękną Sylwię Marcinem z Okrzei. Najlepszy obrońca, wychowanek Hutnika Huta Dąbrowa powiedział „tak" swojej ukochanej. W Okrzei na nowożeńców czekała „brawa" wykonana przez najmłodszych zawodników AR-TIG-u. Sylwia i „Kokon" otrzymali pamiątkową tablicę z koszulką klubu.

Chyba nie ma takiego ekipy w okolicy, gdzie nie liczą się tylko punkty, ale przywiązanie do klubu. Zobaczcie tylko zdjęcie grupowe piłkarzy, ludzi związanych z AR-TIG-iem i ich partnerkami.

mp

Sylwia i „Kokon" otrzymali pamiątkową tablicę z koszulką klubu od najmłodszych zawodników i zawodniczek AR-TIG-u Huta Dąbrowa

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. VI)

Najpierw budował Ciechanki, potem Muranów

fot. wikipedia.commons, Mateusz Opasiński

W 2015 roku na ulicy Nowolipki na Muranowie powstał mural upamiętniający wybitnego twórcę

Zarówno Wacław (1870 - 1951), jak i jego syn Bohdan (1900 - 1987), byli typami państwowców. Ojciec przed wojną nie przyjmował stanowisk stricte w administracji, wybierając zarządzanie przedsiębiorstwami. Służbę publiczną przyjął w czasie wojny w apolitycznym z definicji PCK. Syn, jak się wydaje, nie angażował się w politykę w ogóle - nie miał czasu...

Po wojnie majątek w Ciechankach został Lachertom odebrany. Włość rolną rozparcelowano między dotychczasowych robotników, w modernistycznym pałacu umieszczono Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku dla Literatów. Wacław z żoną Wandą mieszkali w Warszawie. Senior rodu utrzymywał rodzinę, zarządzając przedsiębiorstwami w branży włókienniczej - miał w tym prawie pół wieku doświadczenia...

Bohdan po zakończeniu wojny podjął jedno z najbardziej wymagających, inspirujących i prestiżowych zadań, jakie mogły spotkać w tym momencie polskiego architekta. Zaangażował się w prace Biura Odbudowy Stolicy. Powierzono mu m.in. odbudowę Muranowa. Historyczna dzielnica, położona na styku Woli i Śródmieścia, w czasie wojny znalazła się w granicach getta. Po upadku powstania w getcie ocalało z niej tylko kilka budynków.

Popsuty pomysł

Lachert wypracował niesłychanie odważny i pełen wyobraźni koncept. Jego projekt miał charakter zarówno mocno praktyczny, jak i głęboko osadzony w dziedzictwie i symbolice miejsca. Pisze p. Anna Cymer: *Gruzy nieistniejącej już, gęstej zabudowy uznano za niemożliwe do usunięcia (było ich po prostu za dużo) – nowe osiedle miało powstać bezpośrednio na nich. Projekt opracował Bohdan Lachert, sięgając po doskonale sobie znane wzorce modernistyczne. Jedno-, trzy, -cztero- i ośmiokondygnacyjne budynki rozstawił luźno wśród zieleni, separując je od ruchu kołowego; osiedle podzielił na cztery kolonie, zorganizowane wokół obiektów publicznych – domu ludowego, szkoły, sklepów, przychodni. Zróżnicowanie wysokości terenu wykorzystał, aby nadać osiedlu plastyczny wyraz – domy posadowiono na różnych poziomach, ciągi komunikacyjne łącząc za pomocą schodów, pojazdów i tarasów. Lachert chciał, aby różowy gruzobeton, z którego wzniesiono domy, pozostał nieotynkowany, kontrastując z jasną barwą betonowych detali (np. obramień okien) – miało to być hołdem dla pomordowanych w getcie Żydów, wspomnieniem przeszłości tego miejsca. Na takie surowe, wyraziste rozwiązanie jednak nie zgodziły się władze. Co więcej, jako że osiedle powstało w czasie obowiązywania doktryny socrealizmu, na domach pojawiło się zdobne boniowanie parterów czy tralkowe balustrady – detale, odpowiadające wymogom tej stylistyki.*

O pamięć artysty - architekta

7 listopada 2019 roku imię Bohdana Lacherta zostało nadane skwerowi zlokalizowanemu w Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, po północnej stronie Alei „Solidarności" i po północno-wschodniej stronie skrzyżowania z ulicą Żelazną. Rzecz cała nie odbyła się bez zwyczajowej, arcypolskiej komedyjki: przeciw nadaniu takiej nazwy energicznie protestowali radni Prawa i Sprawiedliwości, argumentując, że twórca Muranowa i wybitny architekt był przy tym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie były pompy w Łukowie?

Znajdują się w Łukowie dwie piękne pompy z fabryki Zamoyskiego i spółki w Warszawie, a rynek nasz na pierwszy rzut oka pięknie wygląda - relacjonuje Józef Zawartki w Gazecie Polskiej z 1872 roku (dwa lata po pożarze, który zniszczył całe centrum miejscowości).

Publiczne studnie i pompy były podstawowym źródłem i sposobem zaopatrzenia w wodę - zwłaszcza uboższych mieszkańców. Wiemy o co najmniej czterech takich punktach (pewnie było ich więcej): na dzisiejszej Wyszyńskiego, na skrzyżowaniu Warszawskiej i Browarnej, na Chopina i niedaleko kościoła pijarskiego. Na zdjęciu z 1939 roku wykonanym wg opisu na stronie fotopolska.eu we wrześniu mamy pompę w rynku - w perspektywie są zabudowania ulicy Zdanowskiego. Wodę wybierają z niej niezamożnie ubrane osoby, z nakryć głowy mężczyzn sądząc, najpewniej Żydzi. W znacznym powiększeniu dostrzeżemy też, że ludzie zgromadzeni na drugim planie przed sklepami zajęci są intensywnymi rozmowami między sobą.

Miejsce to znamy również ze zdjęcia wykonanego w 1941 roku, ale nie ma na nim ani pompy, ani młodych drzewek.

Zbigniew Smółko

REG

O szalonej wyprawie rowerowej Augusta Zamoyskiego

Historyczno-wydawnicza perełka z Jabłonia

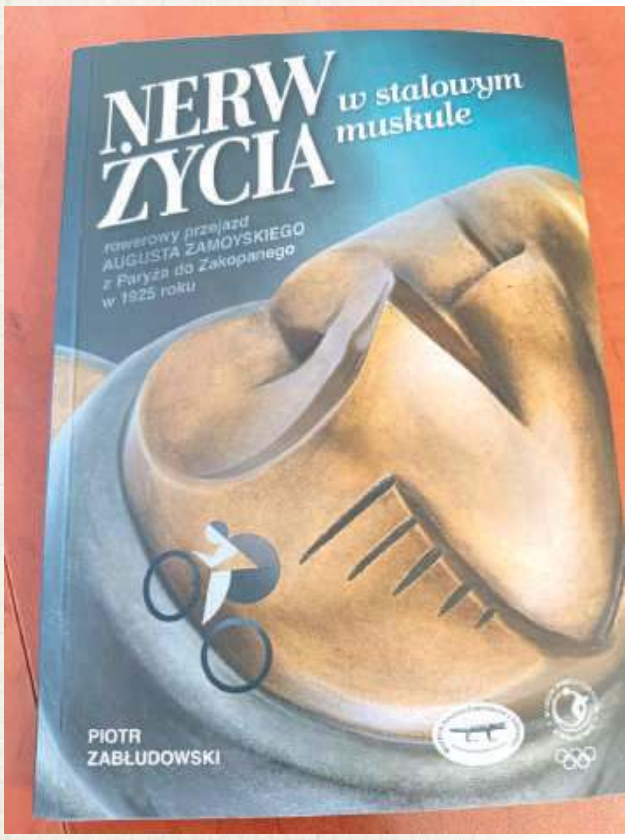

Książkę Piotra Zabłudowskiego o rowerowym rajdzie Augusta Zamoyskiego połknąłem od jednego dosiadu. Jest w niej kolorowy bohater, jest zwariowana historia, cudna scenografia i wreszcie jest człowiek, który to wszystko opowiedział z wielkim wdziękiem, wyobraźnią i talentem. Serdecznie polecam.

- Urodziłem się w lesie. Zacna, twarda i sroga matka moja powiła mnie w gajówce, a nie w szpitalu, przy pomocy wdowy po gajowym Mazurku- opowiadał o sobie sam August Zamoyski, potomek po mieczu i kądzieli jednego z najwybitniejszych polskich i węgierskich rodów arystokratycznych. Gniazdem rodowym za sprawą jego ojca Tomasza stał się Jabłoń (dziś powiat parczewski), którego centrum jest i dziś (a może zwłaszcza dziś...) imponujący, będący pięknym okazem angielskiego gotyku, pałac. Urodzony w 1893 roku August znacznie odbiegał od standardów życia elit ówczesnego ziemiaństwa: z rodzicami się pokłócił, za żonę wziął sobie starszą od siebie, za to ciągle wielkiej urody i uroku, zagraniczną tancerkę, a sam zajął się rzeźbiarstwem. Nawykły, jak najdosłowniej od urodzenia, do prostoty, omijający jak tylko się da próżniacze luksusy, rozmiłował się w aktywności fizycznej: biegał, jeździł i zjeżdżał na nartach (całe zimy w Zakopanem: odnajdziemy go m.in. wśród bohaterów uroczej komedyjki o polskiej bohemie „Niebezpieczni dżentelmeni" z 2022 roku, Augusta gra Rafał Maćkowiak), a nade wszystko jeździł - i to na poziomie półprofesjonalnym - na rowerze. Najsłynniejszym jego sportowym projektem był zawarty w 1925 roku zakład z nieznanym nam z imienia i nazwiska południowoamerykańskim milionerem (naszym zdaniem zmyślonym, taka reklamiarska sztuczka wzorowana na sir Philleasie Foggu). Owoż Zamoyski miał zobowiązać się, że w trzy tygodnie, przez Alpy i Karpaty, przejedzie z Paryża do Zakopanego.

Tak się powinno opowiadać historię. I o tym jest książka Piotra Zabłudowskiego „Nerw życia w stalowym muskule. Rowerowy przejazd Augusta Zamoyskiego do Zakopanego w 1925 roku". Rzecz zawdzięczamy też Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie oraz Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu.

Publikacja zasługuje na miano perełki wydawniczej w wielu wymiarach. Autor opowieść prowadzi z wielkim wdziękiem, swadą, wyobraźnią i na wielu poziomach. Zna się na Auguście i ewidentnie go lubi, zna się też na międzywojniu polskim i francuskim, lekko porusza się wśród ówczesnych źródeł, świetnie orientuje się w dość ezoterycznej w sumie tematyce rowerowej zarówno w kontekście sportowym, jak i technologii - warsztat imponujący! Mimo niewielkich rozmiarów książka urzeka szatą - bogactwo fotografii nie tylko łata przestrzeń ale i rozprowadza opowieść, kreatywna grafika, przemyślana kompozycja całości - brawo, bis, Autor, Autor!!!

Niskie ukłony dla wszystkich mam i ojców tego projektu.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 11d2af3e01

Medale dostaną w Kazimierzu

Najlepsze kolarki przejadą przez Lubelszczyznę

Tour de Pologne Women wraca do nas po ośmiu latach. Od 28 do 30 czerwca rywalizować będą panie. Druga tura wyścigu będzie przebiegać przez województwo lubelskie.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

Konferencja zapowiadająca Tour de Pologne Women odbyła się 5 czerwca

W 2. Tour de Pologne Women wystartuje 18 zespołów. Będą to reprezentacje narodowe Polski, Danii i Ukrainy oraz 15 drużyn m.in. z Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii. Wystartuje też zespół utworzony pod egidą Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI) – World Cycling Center. W jego skład wchodzą utalentowane zawodniczki, które w swoich krajach nie mogą skorzystać z nowoczesnych metod szkoleniowych czy startów w międzynarodowej rywalizacji.

– Nawiązaliśmy współpracę z Lang Teamem już wcześniej, a teraz bez wahania przyjęliśmy ofertę goszczenia 2. Tour de Pologne Women. Województwo lubelskie szczyci się wielokulturowością, unikalnym klimatem, oryginalnymi tradycjami kulinarnymi, bogatą architekturą, wyjątkowymi zabytkami na skalę światową, ale także wysokiej klasy kadrą sportową – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

Czesław Lang, dyrektor generalny i prezes zarządu Lang Teamu, a w przeszłości znakomity kolarz i wicemistrz olimpijski, dostrzega ogromny potencjał kolarstwa kobiet. Pierwszy wyścig zorganizował jeszcze w 2016 r.

– Kiedy okazało się, że włodarze Lubelszczyzny doskonale rozumieją i czują kolarstwo, z wielką radością i pełnym przekonaniem wróciliśmy do tej idei i zaprosiliśmy województwo lubelskie do współtworzenia narodowego touru kobiet – mówi dyrektor generalny i prezes zarządu Lang Teamu Czesław Lang.

Trzy etapy w województwie lubelskim

Pierwszy etap odbędzie się w Lublinie: start z ulicy 3 Maja, meta na Placu Litewskim (trasa 4,5 km).

Będzie to jazda indywidualna na czas. Pierwsza zawodniczka ruszy w piątek, 28 czerwca o godz. 17.45, a ostatnia na mecie pojawić się powinna dwie godziny później.

Drugi etap odbędzie się w sobotę, 29 czerwca w Krasnymstawie. Kolarki przejadą 136 km przez Roztocze Zachodnie i Środkowe aż do mety, która będzie w Kraśniku (ul. Kościuszki). W tym etapie panie zawalczą o lotne premie LOTTO - w Radecznicy i w Batorzu (powiat janowski).

Trzeci, finałowy etap rozegrany będzie w niedzielę, 30 czerwca. Rozpocznie się w Parku Zdrojowym w Nałęczowie, przejadą premię lotną LOTTO w Skowieszynku, po czym będą miały do pokonania 15-kilometrową pętlę po Kazimierzu Dolnym (przejadą nią pięć razy) i dojadą do mety na Alei Kazimierza Wielkiego. Ta trasa liczy łącznie 103 km.

- Będziemy mieć niesamowitą okazję, by kibicować najlepszym kolarkom. Dekoracja zwycięzców odbędzie się na Rynku w Kazimierzu Dolnym! - cieszy się Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza.

Agnieszka Gołębiowska

Ulice, którymi biegnie trasa wyścigu, będą tymczasowo zamknięte. Utrudnienia w ruchu 30 czerwca napotkamy na:

- drodze powiatowej nr 2529L gdzie zlokalizowana będzie meta wyścigu oraz miasteczko zespołów kolarskich. (Bochotnica, al. Kazimierza Wielkiego, ul. Tyszkiewicza) w godz. 7 - 16 (możliwy dojazd tylko do posesji),

proponowany objazd do Kazimierza Dolnego w godz. 7 - 13:
Bochotnica - Skowieszynek - Wylągi - Kwaskowa Góra
- drodze wojewódzkiej nr 830 od Nałęczowa do Bochotnicy - w godz. 12.30 - 13,
- drodze wojewódzkiej nr 824 od Bochotnicy do Skowieszynka - w godz. 13.30 - 14,
- drodze wojewódzkiej nr 824 od Skowieszynka do Uściąża - w godz. 13.30 - 16,
- drodze powiatowej nr 2529L od Uściąża do Kazimierza (Uściąż, Jeziorszczyzna, ul. Czerniawy, ul. Nadrzeczna, ul. Witkiewicza) – w godz. 13.30 - 16,
- Kazimierz Dolny ul. Nadwiślańska, ul. Rynek, ul. Lubelska – w godz. 13.30 - 16,
- drodze powiatowej nr 2546L (ul. Kwaskowa Góra, ul. Wylągi) – w godz. 13.30 - 16.

TRASA Tour de Pologne Women, 28-30 czerwca:

ETAP I: LUBLIN - LUBLIN (jazda indywidualna na czas), 4,5 km

ETAP II: KRASNYSTAW - KRAŚNIK, POWIAT KRAŚNICKI, 136 km

ETAP III: ARCHE NAŁĘCZÓW - KAZIMIERZ DOLNY, 103 km

Ultrakolarz w Lubartowie. Krzysztof Fechner i Jacek Kwiatkowski chcą pokonać 10 tys. kilometrów na rowerze

Krzysztof Fechner jest ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski. Lubartów w tej akcji jest na dziewiątym miejscu. Ultrakolarz dotarł 19 czerwca do naszego miasta. Promuje akcję, bijąc rekord Polski, chce przejechać 10 tys. kilometrów w ciągu miesiąca. Nikomu w Polsce to się jeszcze nie udało.

W dniu wizyty w Lubartowie trasie jest od dziewiętnastu dni, przejechał już ponad 6,2 tys. kilometrów. Dziennie pokonuje 330 kilometrów. Od czwartego dnia wyprawy towarzyszy mu Jacek Kwiatkowski, jadący w tej akcji dla gminy Łysomice w powiecie toruńskim.

Kolarze spotkali się dziś z członkami MKTR Relaks i przedstawicielami miasta - radnymi Arturem Kuśmierzakiem i Krystyną Jeziorską oraz Małgorzatą Kanar z Urzędu Miasta. Cykliści dostali w prezencie produkt regionalny - makowiec lubartowski.

Podróż chcą zakończyć 30 czerwca w Bydgoszczy.

Rozmowa z kolarzami Krzysztofem Fechnerem i Jackiem Kwiatkowskim

W - Skąd Pan wyruszył?
- **Krzysztof Fechner:** Jestem ultrakolarzem, w zeszłym roku ukończyłem najtrudniejszy wyścig na świecie. Przejechałem całe USA jako ósmy człowiek na świecie i trzeci Polak w historii. Z tego względu miasto Bydgoszcz poprosiło mnie, żebym został ambasadorem Rowerowej Stolicy Polski. Postanowiliśmy w tym roku pobić rekord Polski w postaci przejechania 10 tys. km w ciągu miesiąca. Żeby to osiągnąć, musimy wykręcić średnio 330 kilometrów dziennie. Przy okazji odwiedzamy miasta i zachęcamy do Rowerowej Stolicy Polski.

W - W tej chwili jak dystans już Pan przejechał?
- Pokonaliśmy 6 200 km na 19 dni, czyli zostało jeszcze 11 dni. Ja pochodzą z Zielonej Góry, kolega Jacek Kwiatkowski z Torunia dołączył do mnie czwartego dnia i od tamtej pory jedziemy już razem.

W - Jak długo trzeba się do takiego rajdu przygotowywać?
- Trzeba przez ileś lat systematycznie jeździć. Nie da się przygotować w rok. Trzeba dużo jeździć, nabierać doświadczenia, regenerować się i trenować, żeby taki dystans pokonać. Trzeba odpowiednio się odżywiać, suplementować. Trzeba też mieć odpowiedni rower. O rowerach Jacek może powiedzieć, ma Spiegla karbonowego, ma elektryczne przerzutki, dobre łożyska.

Kolarze w Urzędzie Miasta w Lubartowie. Drugi z lewej Jacek Kwiatkowski, czwarty z lewej Krzysztof Fechner

Jacek Kwiatkowski: - Nie tylko rower, nie tylko dobre ustawienia, wiadomo, musi być siodło dobrze dobrane, ale też wysokość siodła, odległość od kierownicy. Nie może być tak, że w czerwcu sobie nowy rower kupujemy, wsiadamy i sobie jeździmy, tylko wcześniej trzeba na tym rowerze pojeździć, sprawdzić, czy wszystko jest ok, czy nie ma bólów podkolanowych, w górnej partii kręgosłupa czy pleców, bo to oznacza, że coś jest źle ustawione. Odległość siodełka jest albo za bliska, albo za daleka, albo za wysoko, albo za nisko. Wystarczy siodło podciągnąć kilka milimetrów i już żadnych bólów nie będzie. Przy naszym jeżdżeniu dużą rolę odgrywają spodenki. Można mieć super rower przygotowany, wszystko ekstra, ale musimy mieć dobre spodenki, które powodują, że nie mamy ran, nie mamy przetarć na pośladkach. To jest najbardziej wrażliwy punkt u kolarza. Szczególnie przekonały się o tym osoby, które mało jeżdżą, siadły na rower i chciały pojechać. Bolą najczęściej nie nogi, tylko pośladki, dlatego że są nieprzyzwyczajone. Trzeba jeździć, jeździć, żeby wyjeździć ileś kilometrów, ale ważne, żeby dobrać odpowiednie siodełko i spodenki do roweru. Czy to jest rower MTB, czy miejski, dobór spodenek będzie inny. Ważne też są buty. Muszą być wygodne, nie mogą się odparzać nogi. Koszulka też musi być przylegająca, żeby w upał nie było nam gorącą, a kiedy przychodzi wieczór i zimno, musimy mieć jakąś kurtkę przeciwdeszczową, jakiś długi rękaw, jakieś spodnie.

W - W Lubartowie też mamy cyklistę, który co roku urządza rajdy dookoła Polski, przy okazji promuje honorowe krwiodawstwo, on wyrusza w trasę z dwoma sakwami. A ile wyposażenia zabiera się, ruszając na rajd liczący wiele tysięcy kilometrów?
- My mamy ten atut, że jeździmy po miastach i gminach, gminy, które odwiedzamy, zapewniają nam nocleg i wyżywienie. To bardzo duży plus, bardzo duża pomoc dla nas, bo w tym momencie nie musimy aż tak dużo bagaży zabierać. Wystarczy długi rękaw i koszulka termiczna. To jest lekkie, ale też łatwe do wyprania. Tak samo spodnie długie do założenia na zimną noc czy zimny wieczór, kurtka przeciwdeszczowa - to też mało miejsca zajmuje. Staramy się mieć minimum, bieliznę na przebranie, coś do higieny. Jakieś batony, chociaż staramy się to kupować na bieżąco, żeby jak najmniej ze sobą wozić. U nas jest tak, że pokonujemy te 330 kilometrów dziennie, więc nie możemy jechać z sakwami, bo po prostu tych kilometrów nie wykręcimy. Każdy kilogram powoduje, że jedziemy wolniej. Jeżeli jedziemy wolnej, to jedziemy dłużej, więc w pewnym momencie nam doby nie starczy. To, że mamy przejechać tyle kilometrów to jedno, ale musimy je przejechać jak najszybciej, żeby jeszcze mieć czas na posiłek, czas na spanie, na regenerację. To jest 30 dni bite po 333 kilometry. Staramy się kręcić jak najszybciej, żeby położyć się spać.

W - Gdzie jest finał trasy?
- Finał jest w Bydgoszczy, skąd ruszał Krzysiek, ja ruszałem z Łysomic, czyli swojej gminy, dla której jeżdżę, ale finał obaj mamy w Bydgoszczy. Obaj będziemy się tam meldować 30 czerwca.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

Tomek posędziuje na niebieskich boiskach

Do wieczności odszedł śp. Tomasz Paszkowski. Miał 60 lat.

Bliscy modlili się o jego zdrowie. Trzymaliśmy kciuki, by wydobrzał. Bialczanin walczył o powrót do normalności. Był w bardzo ciężkim stanie. - Prawdopodobnie na wycieczce w Tajlandii został zakażony legionellą, która doprowadziła do sepsy i ciężkiego zapalenia płuc. Jest w śpiączce, żyje dzięki aparaturze, jest w najlepszych rękach w Polsce w lubelskim szpitalu klinicznym, ale z pozostałymi organami „nie jest kolorowo". Niezależnie od poglądów, proszę o trzymanie kciuków, a innych o modlitwę - informował Kamil Paszkowski, syn Tomasza.

Niestety 17 czerwca Tomasz Paszkowski odszedł do wieczności. Był znaną postacią w świecie siatkówki. Kto grał, doskonale znał świetnego sędziego z Białej Podlaskiej. Pogrzeb odbył się 19 czerwca w kościele pw. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej.

Rodzinie i bliskim składamy szczere kondolencje.

mp

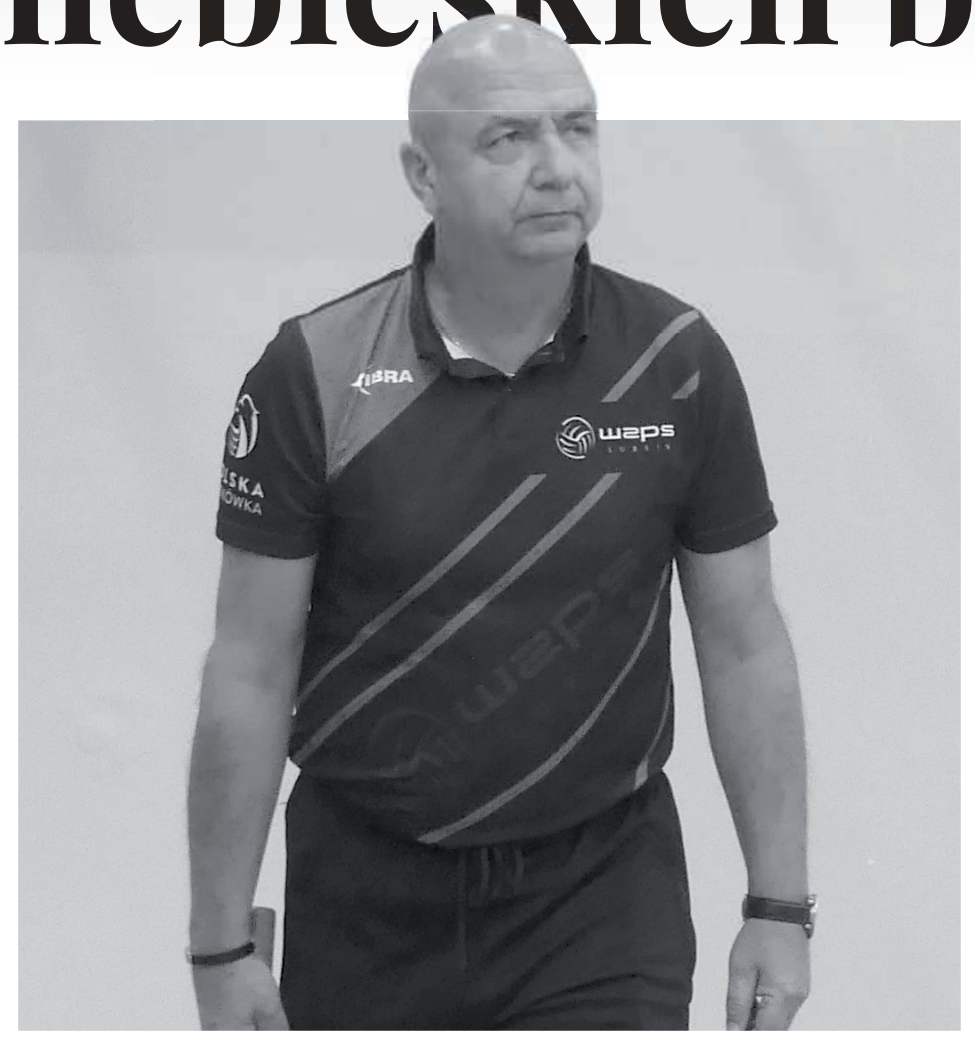

Tomasz Paszkowski odszedł za szybko i niespodziewanie

Śp. Tomasz Paszkowski na wspólnym zdjęciu z kolegą po fachu - Andrzejem Hulajko

TRENERZY MAJĄ GŁOS

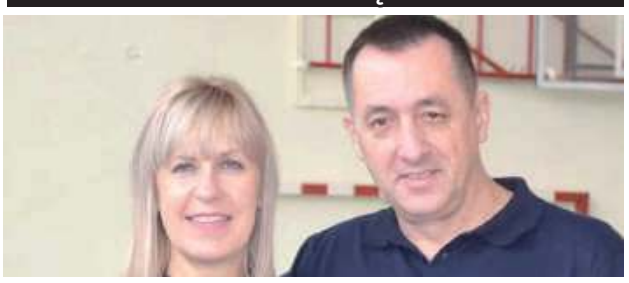

Joanna i Maciej Sobierajowie z Białej Podlaskiej

Nieprzerwanie od ponad 40 lat

Tomek był jednym z naszych ulubionych sędziów siatkarskich. Nieprzerwanie od ponad 40 lat łączyła nas bialska siatkówka. Najpierw seniorska, potem młodzieżowa. Sędziował nam mecze, kiedy oboje graliśmy w barwach AZS-u AWF Biała Podlaska w czasie studiów. Później, kiedy występowaliśmy już w roli trenerów, sędziował mecze naszym drużynom UKS-u Serbinów Biała Podlaska. Z Joanną (pełniącą funkcję sekretarza na meczach) często występowali w jednej obsadzie sędziowskiej na meczach II ligi mężczyzn, III ligi mężczyzn i kobiet czy rozgrywkach młodzieżowych. Tomek był sędzią z niesamowitym poczuciem humoru, którym zarażał wszystkich dookoła i olbrzymią osobistą energią, która wykorzystywał podczas sędziowania meczów. Na „słupku" zawsze opanowany i kompetentny. To zasłużony sędzia siatkarski nie tylko dla bialskiej, ale również lubelskiej siatkówki. Siatkówka straciła wspaniałego sędziego, a my kolegę i przyjaciela.
Wielki żal. Odszedł zdecydowanie za wcześnie. Tak nagle, niespodziewanie...

KOLEGA MA GŁOS

Andrzej Hulajko

z Parczewa

Rozpadł się pewien fragment w moim życiu

Tomka pamiętam jako: uśmiechniętego, radosnego, szczerego człowieka. Znaliśmy się ponad 20 lat. Głównie przez siatkówkę. Na boisku był wesoły i pogodny. Po ukończeniu kursu na sędziego piłki siatkowej, którym jestem do dzisiaj, odbyłem z nim wiele meczów, turniejów, wyjazdów unifikacyjnych.
Był przyjacielem, który wspierał i doradzał. Pomagał w potrzebie. Człowiek pełen pomysłów, zadowolony i gotowy do rozmów na różne tematy. Rozpadł się pewien fragment w moim życiu. Już nie będzie wspólnej kawki przed meczem. Posiadówek po turniejach.
Będzie brakowało nam Ciebie, Tomku, ale ufam, że teraz - tam na górze - masz ważniejsze mecze do poprowadzenia niż tu u nas. Do zobaczenia przyjacielu. Na zawsze w pamięci!

KOLEGA MA GŁOS

Grzegorz Piszcz

z Białej Podlaskiej

Już nie będzie wspólnej kawki przed meczem

Aż trudno mówić w czasie przeszłym. Tomka znałem od około 20 lat. Poznaliśmy się na rozgrywkach amatorskiej lidze piłki siatkowej w Białej Podlaskiej. Po kilku latach zostałem przekonany do startu w kursie na sędziego siatkówki, którym jestem do dzisiaj. Wiele meczów, turniejów, wyjazdów szkoleniowych, na których byłem z Tomkiem, mogę opisać krótko i doraźnie: przyjaciel, który zawsze wspierał, doradzał, pomagał w potrzebie. Człowiek pełny pomysłów, zawsze uśmiechnięty i gotowy do rozmowy na wszystkie tematy. Kawałek układanki w moim życiu się rozpadł. Już nie będzie wspólnej kawki przed meczem, posiadówek po turniejach.
Wszystkie nasze zawodniczki na wiadomość o odejściu Tomka, cytuję: „nasz najlepszy sędzia nie żyje, kto będzie teraz nas zagadywał?". Tomku, do zobaczenia.

KOLEGA MA GŁOS

Paweł Wasiak

z Białej Podlaskiej

Odszedł świetny sędzia i wspaniały człowiek

Można powiedzieć, że Tomka znałem od dziecka, ponieważ gdy byłem zawodnikiem, sędziował mi mecz, potem przy nim stawiałem pierwsze kroki jako sędzia i na koniec już jako trener. Tomek sędziował mecze drużyny UKS-u Serbinów Biała Podlaska, którą prowadziliśmy z Joanną i Maciejem Sobierajami. Z tych trzech etapów mojego życia siatkarskiego zapamiętam go jako wspaniałego człowieka, który był ciągle uśmiechnięty i zarażał tym innych. Był otwarty na drugiego człowieka i bardzo pomocny dla innych, a szczególnie jak zaczynałem przygodę z sędziowaniem, dzielił się swoim doświadczeniem z nowymi sędziami, którzy mogli się wiele od niego uczyć. Nadchodzący sezon będzie dziwny, bo nie będzie go podczas meczów. Będzie nam Ciebie brakować, Tomku. Odszedł świetny sędzia i wspaniały człowiek, a to jest ogromna strata dla środowiska siatkarskiego i najbliższych.

KOLEGA MA GŁOS

Konrad Karwowski

z Międzyrzeca Podlaskiego

Teraz sędziuje dla Arkadiusza Gołasia

Tomek Paszkowski był zawsze uśmiechnięty podczas sędziowania meczów piłki siatkowej. Zawsze mówił, że jest arbitrem nie dla pieniędzy, ale z pasji. Nawet kiedy podjęliśmy niezbyt przychylną decyzję, z uśmiechem dla trenera tłumaczył, dlaczego jest taka interpretacja. Lubił zawsze porozmawiać, nawet podczas meczu - a to z sekretarzem, a to zawodnikami i szkoleniowcami. Odeszła wspaniała postać na boisku, ale również poza halą. Teraz razem z kolegą, z którym ubiegał się o awans na szczebel centralny PZPS, Tadeuszem Konarskim, sędziują spotkania dla takich gwiazd jak Arkadiusz Gołaś. Był człowiekiem rozrywkowym. Świetnie tańczył. Zawsze przed meczem stał na papierosku. Na początku kwietnia prowadziliśmy turniej 1/4 mistrzostw Polski młodziczek w Białej Podlaskiej. Nie sądziłem, że już się nie spotkamy. Nie przebierzemy się w nasze stroje i nie będziemy rozjemcami w starciach pod siatką.

KOLEGA MA GŁOS

Robert Sudak

z Białej Podlaskiej

Kochał ludzi, kochał siatkówkę

Nie ma z nami wspaniałego człowieka, wiecznie pozytywnego i uśmiechniętego. Kochał ludzi, kochał siatkówkę. Lubił piwko i rozmowy przy nim... oczywiście o siatkówce. Z perspektywy „pomarańczowego" nigdy nie widziałem go na słupku, wściekłego, czy nawet zdenerwowanego. Zawsze towarzyszył mu uśmiech, który po prostu rozbrajał wszystkich. A jemu dawał niebywałą sympatię. Zawsze z Tobą, Tomasz.

SYN MA GŁOS

Kamil Paszkowski

Wnukom przychylał nieba

W naszym domu od zawsze była muzyka i sport. Telewizor wyświetlał głównie te dwie rzeczy i każdą dyscyplinę, w której brali udział Polacy. Pamiętam strzelanie Renaty Mauer w Atlancie, walki Andrzeja Gołoty czy skoki Adama Małysza. Oprócz tego wszystkie, choćby towarzyskie mecze polskich siatkarzy. Tato był najlepszym przykładem na powiedzenie, że „wnuki kocha się bardziej od dzieci". Mogliśmy z siostrą przyjechać z dziećmi o każdej porze dnia, a on zmieniał swoje plany i pełen radości przychylał wnukom nieba. Przebywając w rodzinnym domu, czuję teraz ogromną pustkę, ale nie w sercu, bo wiem, że i tak codziennie będę z nim rozmawiał, czuł jego obecność i wsparcie.

REG

eprasa.pl 11d2af3e01

SPOMLEK nagrodził najlepszych hodowców bydła mlecznego

Toyoty Yaris Cross dla dostawców mleka

Podczas uroczystej XIII Gali Gospodarstwo Roku wręczono nagrody dla gospodarstw za ich długoletnią pracę hodowlaną, dynamikę produkcji oraz dostarczanie najwyższej jakości surowca. Najlepsi dostawcy otrzymali tytuł „Gospodarstwo Roku 2023", statuetki oraz nagrody

Komisja miała trudne zadanie, aby wyłonić zwycięzców, gdyż poziom konkursu był bardzo wyrównany. Na zdjęciu: laureaci przy samochodzie Toyota Yaris Cross w barwach sera Serenada

Zwycięzcami konkursu Gospodarstwo Roku 2023 w kategorii gospodarstwo małe zostali: Aneta i Adam Pękała z Polskowoli, gmina Kąkolewnica, woj. lubelskie

15 rolników, dostawców mleka do Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, otrzymało statuetki i nagrody w konkursie Gospodarstwo Roku. Trzej gospodarze wyjechali z uroczystej gali Toyotami Yaris Cross w barwach marki serów Serenada.

Wydarzenie, podczas którego SM Spomlek nagradza swoich dostawców, stanowi ukoronowanie całorocznych zmagań, w których udział biorą wszyscy hodowcy bydła, producenci mleka współpracujący z mleczarnią.

Celem konkursu jest wyróżnienie nowoczesnych, najlepiej prosperujących gospodarstw mlecznych, które dbają o dobrostan zwierząt i wysoką jakość mleka.

Konkurs „Gospodarstwo Roku" mobilizuje do rozwoju

- Nasza mleczarnia osiąga sukcesy dzięki nieustannej pracy dostawców. Ten konkurs to sposób, aby podziękować im za ich wkład i zaangażowanie. Daje nam możliwość docenienia rolników, którzy nieustannie dążą do podnoszenia standardów i jakości swoich gospodarstw. Ich codzienna praca i innowacyjne podejście są fundamentem naszej działalności i jakości naszych produktów - podkreśla wiceprezes Spomleku Agnieszka Kamela.

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 1000 gospodarstw

- Z każdym rokiem obserwujemy coraz wyższy poziom uczestników konkursu. Rolnicy wkładają mnóstwo wysiłku w przygotowania, dbając o każdy detal swojej produkcji. Dzięki temu możemy zapewnić najwyższe standardy jakościowe mleka, które trafia do mleczarni - tłumaczy przewodniczący Rady Nadzorczej SM Spomlek, Marek Kalinowski.

Przebieg konkursu i nagrody

W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział 1000 gospodarstw. Przez 12 miesięcy, od kwietnia 2023 roku do marca 2024 roku, były one poddawane weryfikacji. Zmagania zostały podzielone na cztery etapy, a na każdym etapie odpadało 25 procent gospodarstw z najniższą liczbą punktów.

Do półfinału weszło 20 gospodarstw z każdej grupy, z której została wyłoniona finałowa piątka w trzech kategoriach: gospodarstwo małe do 200 tys. l mleka, średnie 200-360 tys. l mleka, duże powyżej 360 tys. l mleka.

Komisja konkursowa, w której skład weszli członkowie Rady Nadzorczej Spółdzielni, oceniając finałowe gospodarstwa, brała pod uwagę innowacyjne rozwiązania, park maszynowy oraz stan sanitarno-higieniczny gospodarstw. Każde z gospodarstw finalistów wykazało się wyjątkowym zaangażowaniem i nowoczesnym podejściem do hodowli.

Paweł Gaca,
prezes
SM Spomlek

Nasza mleczarnia opiera się na silnych gospodarstwach

Współpraca i wspólny rozwój są kluczowe w dzisiejszych, trudnych czasach. Konkurs jest wyrazem naszej wdzięczności za wysiłek, jaki rolnicy wkładają w swoją pracę. Nasza mleczarnia opiera się na silnych, dobrze prosperujących gospodarstwach. Finałowa Gala Konkursu „Gospodarstwo Roku 2023" była nie tylko okazją do wręczenia nagród, ale także do podkreślenia znaczenia codziennego wysiłku rolników i ich wkładu w rozwój spółdzielni oraz całej branży mleczarskiej.

Zwycięzcami konkursu Gospodarstwo Roku 2023 zostali:

* Gospodarstwo małe - Aneta i Adam Pękała z Polskowoli, gmina Kąkolewnica, woj. lubelskie
* Gospodarstwo średnie - Grażyna i Sławomir Leończuk z Biszewa, gmina Grodzisk, woj. podlaskie
* Gospodarstwo duże - Gertruda i Krzysztof Szmurło z Popław, gmina Brańsk, woj. podlaskie.

Zwycięzcy konkursu otrzymali kluczyki do samochodów. Laureaci pozostałych miejsc zostali nagrodzeni voucherami, które będą mogli wykorzystać zarówno na wyposażenie domu, jak również doposażenie gospodarstw.

mm

Komu nagrody, komu tytuły?

Już 30 czerwca o godz. 13 na obiektach Gromu Kąkolewnica odbędzie się XIII Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska LZPN-u połączona z 25-leciem działalności miejscowego klubu.

Podczas spotkania zostaną wręczone odznaczenia i wyróżnienia z okazji rocznicy Gromu Kąkolewnica. Ogłoszone zostaną wyniki zakończonego sezonu piłkarskiego 2023/2024 oraz poznamy wyniki wyborów najlepszych XIII Letniej Bialskopodlaskiej Gali Piłkarskiej. A później tradycyjne spotkanie, podczas którego będzie można skosztować specjałów przygotowanych przez gospodarzy.

NOMINOWANI

NADZIEJA PIŁKARSKA
Bartosz Lesiuk (Podlasie Biała Podlaska), Szymon Twarowski (Podlasie Biała Podlaska), Szymon Masarz (Podlasie Biała Podlaska), Nikola Zasiuk (Jedynka Terespol), Rafał Domański (Orlęta Radzyń Podlaski), Jakub Machnowski (Jedynka Terespol), Robert Warowny (Orlęta Łuków), Piotr Antolak (Unia Krzywda), Dominik Semeniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Wojciech Filip (AMPlus Łuków).

TRENER
Andrzej Kopiński (Victoria Parczew/Reprezentacja Polski Niesłyszących Kobiet), Artur Renkowski (Podlasie Biała Podlaska), Tomasz Jakubiec (Podlasie Biała Podlaska), Grzegorz Adamski (Podlasie Biała Podlaska), Andrzej Korbal (Jedynka Terespol), Damian Czub (Dwernicki Stroczek Łukowski), Michał Kwiecień (Red Sielczyk), Krzysztof Jędruchniewicz (Absolwent Domaszewnica), Mateusz Kacik (Lutnia Piszczac), Artur Dadasiewicz (Unia Żabików/AP Ulan-Majora), Adrian Świderski (Grom Kąkolewnica/Orlęta Łuków).

SĘDZIA PIŁKARSKI
Arkadiusz Nestorowicz, Paweł Sitkowski, Filip Ścioch, Maciej Łasocha, Konrad Gąsiorowski, Robert Androsiuk.

DZIAŁACZ PIŁKARSKI
Tomasz Buraczewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Grochowski (Orlęta Radzyń Podlaski), Joanna Wójcik (KS Drelów), Rafał Grabiński (Az-Bud Komarówka Podlaska), Robert Tarkowski (Red Sielczyk), Piotr Dawidziuk (Lutnia Piszczac), Jacek Matysiewicz (Grom Kąkolewnica), Jarosław Kłopotek (Lesovia Trzebieszów), Gabriel Urbaniuk (Huragan Międzyrzec Podlaski), Grzegorz Osial (AR-TIG Huta Dąbrowa), Anna Jakuszko (Granica Terespol), Sławomir Smolak (AMPlus Łuków).

SAMORZĄD MIASTO
Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski, Parczew, Radzyń Podlaski, Łuków, Czemierniki, Piszczac, Stoczek Łukowski.

SAMORZĄD GMINA
Międzyrzec Podlaski, Drelów, Leśna Podlaska, Łomazy, Rokitno, Terespol, Wisznice, Łuków, Adamów, Krzywda, Serokomla, Wojcieszków, Jabłoń, Milanów, Trzebieszów, Radzyń Podlaski, Borki, Kąkolewnica, Komarówka Podlaska, Ulan-Majora, Stanin.

PIŁKARZ KLASY B
Krzysztof Płodowski (KS Drelów), Jakub Dołęga (Grężovia Grężówka), Mateusz Tomczuk (KS Drelów).

PIŁKARZ KLASY A - gr. I
Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk), Jakub Zasiuk (Granica Terespol), Paweł Zabielski (Red Sielczyk).

PIŁKARZ KLASY A - gr. II
Arkadiusz Ksok (Absolwent Domaszewnica), Dominik Chmiel (Olimpia Okrzeja), Konrad Pioruński (Absolwent Domaszewnica)

PIŁKARZ KLASY OKRĘGOWEJ
Adrian Hołownia (Lutnia Piszczac), Przemysław Chazan (Podlasie Biała Podlaska), Rafał Jaworski (Orlęta Łuków).

PIŁKARZ IV LIGI
Mateusz Konaszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Michał Nos (Grom Kąkolewnica), Paweł Radziszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

PIŁKARZ III LIGI
Rafał Misztal (Podlasie Biała Podlaska), Patryk Szymala (Orlęta Radzyń Podlaski), Mateusz Podstolak (Podlasie Biała Podlaska).

Oni pracowali w kapitule

Nominacje oraz wyróżnienia to zasługa kapituły, która pracowała w składzie: Roman Laszuk (przewodniczący), Michał Tusz i Miłosz Storto (członkowie).

Nagroda specjalna?

Tutaj zostaną wyróżnione dwie osoby. Nie znamy nazwisk. Szykuje się niespodzianka.

„Mara" ambasadorem

Kto zostanie Ambasadorem Południowego Podlasia?

Dominik Marczuk. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski, były gracz TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia w minionym sezonie wraz z Jagiellonią Białystok sięgnął po tytuł mistrza Polski.

mp

BIA

eprasa.pl 11d2af3e01

Az-Bud ma nowego trenera!

Zespół z Komarówki Podlaskiej ma za sobą bardzo udany sezon. Ekipa pod wodzą Dawida Patkowskiego zajęła czwarte miejsce.

Jeszcze przed 30. urodzinami Arkadiusz Kot zrobił kolejny krok w przygodzie z piłką. Od nowego sezonu będzie szkoleniowcem Az-Budu Komarówka Podlaska w Klasie Okręgowej

To najwyższa lokata w siedmioletniej historii Az-Budu. W nowym sezonie drużyna wystąpi z nowym trenerem. Został nim Arkadiusz Kot. 29-latek jest wychowankiem Orląt Radzyń Podlaski. W drużynie rozegrał kilkanaście sezonów. Wyjątkiem był pobyt w Podlasiu Biała Podlaska. W zespole z grodu nad Krzną ograł od sezonu 2021/2022 do rundy wiosennej minionego sezonu. W rundzie wiosennej sezonu 2020/2021 grał w Az-Budzie.

Dla niego będzie to pierwsza praca trenerska na poziomie seniorskim. W przeszłości prowadził grupy młodzieżowe w Młodzieżówce Radzyń Podlaski, a teraz odpowiada za wyniki adeptów futbolu w radzyńskich Orlętach oraz od pół roku w klubie z Komarówki Podlaskiej.

- Cieszymy się, że szkoleniowcem będzie Arkadiusz Kot. W CV ma wiele spotkań w trzeciej lidze. Już dawno zapowiedział, że chce pracować jako trener. Spełnia się podczas prowadzenia zespołów młodzieżowych. Teraz postanowił zrobić kolejny krok. W nowym sezonie zadebiutuje na ławce seniorów w Klasie Okręgowej. Czy będzie grającym trenerem? Chyba każdy chciałby, by taki zawodnik wspomagał swoim doświadczeniem i wiedzę drużynę na tym poziomie rozgrywkowym. Decyzję podejmie nasz nowy szkoleniowiec - mówi Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu Komarówka Podlaska.

mp

Victoria Parczew. Ale się porobiło

Artu Moczulski przez ostatni sezon odpowiadał za wyniki Victorii Parczew. W nowych rozgrywkach zastąpi go inny szkoleniowiec

Zespół z Parczewa zakończył sezon na dziesiątym miejscu w Klasie Okręgowej.

Do tej pory za wyniki odpowiadał Artur Moczulski. Jak zostało oficjalnie podane, szkoleniowiec zakończył współpracę z klubem. W nowym sezonie ekipę przejmie nowy trener.

- Za mną fajna przygoda w Victorii. Chciałbym podziękować prezes Agnieszce Przekorze, która świetnie radzi sobie w prowadzeniu klubu. Otrzymałem propozycję z klubu w Parczewie. Wywalczyliśmy bezpieczne miejsce w Klasie Okręgowej. Największą bolączką był brak zawodników na zajęciach. Rozumiem, że piłka nożna na tym poziomie rozgrywkowym jest dodatkiem do życia. Początkowo mieliśmy dobre wyniki, gdyż dysponowałem szerszym składem na zajęciach. Później było dużo słabiej. Trudno coś zbudować w tygodniu, skoro gracze są poza miejscem zamieszkania - mówi Artur Moczulski.

Jak przyznaje 48-latek, obie strony doszły do porozumienia. - Rozstajemy się w dobrej atmosferze. Trzymam kciuki za Victorię. Jestem do dyspozycji nowego szkoleniowca. Jeśli będzie chciał trochę informacji o zespole, zawodnikach, chętnie je przekażę - dodaje.

Moczulski przyznaje, że była grupa graczy, która trenowała regularnie. - Igor Skraburski dojeżdżający spod Białej Podlaskiej, Łukasz Zacharczuk, Jacek Fraszczyk czy Antoni Jemioł - mówi trener, który przed poprzednim sezonem zastąpił na stanowisku Roberta Różańskiego.

Szkoleniowiec nie ukrywa, iż miał dwie oferty. - Odmówiłem. Mam trzecią i się zastanawiam - kończy.

mp

Lutnia znów bez awansu. Podlasie II nie podjęło rękawic

Po raz drugi z rzędu mistrzostwo Klasy Okręgowej wywalczyła Lutnia Piszczac. Zespół Mateusza Kacika nie zagra w IV lidze.

Władze klubu po spotkaniu z burmistrzem oraz szkoleniowcem doszły do wniosku, iż klub i drużyna nie są gotowi do podjęcia walki na wyższym szczeblu rozgrywkowym. Może do trzech razy sztuka? Prawo gry w półfinale barażów wywalczyło Podlasie II Biała Podlaska. Tutaj również zarząd klubu zdecydował o odwołaniu spotkania z Huczwą Tyszowce.

Ktoś zapytał, a co z Orlętami Łuków. Według regulaminu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej nie ma mowy, by trzecia drużyna w tabeli otrzymała propozycję walki w barażach czy awansie do IV ligi.

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Kacikiem, trenerem Lutni Piszczac

Nie chcieliśmy popełniać błędów innych ekip

W I jak po zebraniu?

- Mieliśmy spotkanie z burmistrzem Kamilem Kożuchowskim oraz zarządem klubu. Mówię „mieliśmy", bo był ze mną kapitan zespołu Adrian Hołownia. Wspólnie ustaliliśmy, że budżet jest niewystarczający na czwartą ligę oraz miałbym niewiele czasu na zebranie zespołu.

W Pamiętajmy o reformie...

- Dokładnie. Dochodzi reforma ligi w następnym sezonie. To oznacza, że zostanie zmniejszona liczba drużyn w stawce. Obecnie jest 18 ekip, ale za rok będzie już 16 ekip. To wiąże się ze spadkiem aż sześciu zespołów.

W Nie można było zaryzykować?

- Mogliśmy wejść już po pierwszym sezonie, ale nie chcieliśmy powielać błędów innych drużyn, które awansowały i szybko spadały, mając problem ze złożeniem składu na Klasę Okręgową. W podobnej sytuacji znalazłem się na początku mojej przygody z Lutnią, gdzie miałem na starcie do dyspozycji ośmiu zawodników z poprzedniego sezonu.

Lutnia pod wodzą Mateusza Kacika (z prawej) ponownie wygrała Klasę Okręgową i ponownie nie podjęła rękawic walki w IV lidze. Szkoleniowiec na wspólnym zdjęciu ze swoim asystentem - Piotrem Zabielskim, który skończył studia i wraca do siebie

W Szkoda...

- Na pewno wielka szkoda, że nie jesteśmy jeszcze gotowi na rywalizację w czwartej lidze. Wynik cieszy, ale przy okazji spotkania umówiliśmy się na kolejne zebranie zimą, po pierwszej rundzie. Jeżeli będzie szansa na awans, tym razem spróbujemy powalczyć o promocję.

W Kogo zabraknie w zespole w nowym sezonie?

- Oskarów: Kasperka i Szabata. Z drużyny odchodzi równie mój asystent Piotrek Zabielski. Resztę zawodników będziemy starali się utrzymać.

Zgłoszenia do ligi. Ostatnia chwila

Komisja Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - Oddział w Białej Podlaskiej przypomina o zgłoszeniach do rozgrywek w sezonie 2024/2025.

Informacja dotyczy klubów Klasy Okręgowej, Klasy A, Klasy B i ich drużyn młodzieżowych oraz klubów młodzieżowych, których drużyny uczestniczą w rozgrywkach prowadzonych przez Oddział LZPN w Białej Podlaskiej - tj. kluby z terenu pięciu powiatów: bialski grodzki i ziemski, łukowski, parczewski, radzyński.

Termin zgłoszeń mija 2 lipca. Należy wysłać potwierdzenie na adres bialapodlaska@lzpn.pl.

Ważne!

Kluby IV ligi i kluby, których drużyny uczestniczą w młodzieżowych rozgrywkach wojewódzkich, zgłaszają/potwierdzają udział tych drużyn w tych rozgrywkach s. 2024/2025 bezpośrednio do LZPN-u.

mp

Znamy ostatniego beniaminka

Mamy komplet ekip, które zagrają w IV lidze.

W sobotę odbył się finał barażów. W nim Sparta Rejowiec Fabryczny zmierzyła się z Huczwą Tyszowce.

Wcześniej gospodarze decydującego starcia pokonali 3:2 wicemistrza Klasy Okręgowej z okręgu lubelskiego Avię II Świdnik. Z kolei Huczwa wywalczyła awans bez wychodzenia na boisko. Podlasie II Biała Podlaska zrezygnowało z walki o wyższą klasę rozgrywkową.

FINAŁ BARAŻÓW

Sparta Rejowiec - Huczwa Tyszowce 1:3

mp

BIA

eprasa.pl 11d2af3e01

Pływali aż miło!

15 czerwca na basenie w Parczewie odbyły się długo oczekiwane zawody pływackie, które okazały się największą imprezą tego rodzaju w obiekcie. Organizatorem wydarzenia była renomowana szkoła pływania Aquaswim, prowadzona przez Tomasza Goleckiego. W zawodach uczestniczyło 116 zawodników, którzy zostali podzieleni na dziewięć grup wiekowych.

Już od wczesnych godzin porannych, basen w Parczewie tętnił życiem. Uczestnicy, ich rodziny oraz kibice tłumnie zgromadzili się, aby wspierać swoich ulubieńców i podziwiać ich umiejętności. Atmosfera była pełna emocji, a każdy wyścig wzbudzał wielkie zainteresowanie publiczności.

Zawody rozpoczęły się od konkurencji najmłodszych pływaków, którzy mimo młodego wieku wykazali się niezwykłą determinacją i zaangażowaniem. Z każdą kolejną grupą wiekową poziom rywalizacji wzrastał, a widowiskowe wyścigi dostarczały niezapomnianych wrażeń.

Wyniki zawodów pokazały wysoki poziom przygotowania uczestników, co jest zasługą profesjonalizmu szkoły pływania Aquaswim oraz zaangażowania jej trenera, Tomasza Goleckiego. Każdy zawodnik, niezależnie od zajętego miejsca, zasłużył na wielkie brawa za wysiłek i sportową postawę.

Medale i dyplomy stanowiły piękne zwieńczenie tego sportowego święta. Organizacja zawodów była na najwyższym poziomie, a wszyscy uczestnicy wyrazili nadzieję, że tego typu imprezy będą odbywać się regularnie.

WYNIKI KOŃCOWE
DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY (2018 i mł.)
1. Franciszka Dąbrowska, 2. Maja Chrzanowska-Woźnica, 3. Antoni Trociuk, 4. Julia Kozioł, 5. Filip Smoczyński, 6. Aleksander Bajor.
PONADTO RYWALIZOWALI
Zofia Romaniuk, Anastazja Burzec, Pola Komarek, Martyna Sawicka, Antonina Furman, Szymon Mścichowski.
DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY (2016/2017)
1. Alicja Mścichowska, 2. Julia Sawczuk, 3. Kacper Sawicki, 4. Nikola Białucha, 5. Alicja Filipowicz, 6. Zuzanna Raczyńska.
PONADTO RYWALIZOWALI
Emilia Sawczuk, Maja Wdowiak, Arkadiusz Bajor, Blanka Lipko, Inga Dębowczyk, Julia Grzybowska, Iza Kamińska, Franciszek Krawczyk, Anthony Michaluk, Lena Wysckia, Izabela Paśnik, Adam Mikitiuk, Maja Maliszewska, Szymon Kasperczuk, Piotr Lisowski, Wiktoria Stępień, Oliwia Dejneka, Szymon Łobejko, Łukasz Egzmont, Mikołaj Panasiuk, Mikołaj Zajączkowski, Jan Hołod, Zuzanna Trubaj, Emilia Jakimiuk, Amelia Szczygielska, Marcel Radko.
DZIEWCZĘTA (2014/2015)
1. Magda Trociuk, 2. Aniela Dąbrowska, 3. Zuzanna Rucikowska, 4, Alicja Sawczuk, 5. Urszula Kochanek, 6, Julia Juszczuk.
PONADTO RYWALIZOWAŁY
Zofia Pasicz, Iga Przekora, Ewelina Wojciechowska, Milena Tymosiewicz, Aleksandra Lidak, Natalia Mikitiuk, Joanna Paszkiewicz, Zuzanna Mazur, Hanna Sawicka, Lucyna Hetman.
CHŁOPCY (2014/2015)
1. Kornel Delążek, 2. Filip Sawczuk, 3. Antoni Łukaszek, 4. Edward Sokołowski, 5. Bartosz Bójczuk, 6. Kornel Ignatiuk, 7. Sebastian Januszko.
DZIEWCZĘTA (2012/2013)
1. Ada Adamowicz, 2. Hanna Lidak, 3. Nadia Dobosz, 4. Klara Jarosz, 5. Oliwia Tymosiewicz, 6. Tatiana Przystupa.
PONADTO RYWALIZOWAŁY
Liliana Wrzaszcz, Alicja Pasicz, Łucja Czarnacka, Nina Oleksiewicz, Ilona Januszko, Patrycja Mazur, Natalia Ulatowska, Nikola Lipko, Lena Wójtowicz.
DZIEWCZĘTA (2010/2011)
1. Stefania Burzec, 2. Zofia Wróblewska, 3. Jagoda Świszcz, 4. Natalia Jakimiuk.
CHŁOPCY (2010/2011)
1. Ernest Dębowczyk, 2. Maciej Raczyński, 3. Aleks Pietruszewski, 4. Cyprian Dębowczyk, 5. Mikołaj Sawicki, 6. Wojciech Pasicz.
PONADTO RYWALIZOWALI
Mateusz Krupski, Mateusz Łukaszek, Bartłomiej Kasperczuk, Mateusz Bobruk, Marcel Makarewicz, Jakub Juszczuk, Szymon Mucha.
CHŁOPCY (2012/2013)
1. Olaf Dębowczyk, 2. Jan Trociuk, 3. Michał Zieliński, 4. Aleksander Bil, 5. Grzegorz Panasiuk, 6. Maciej Ignatowicz.
PONADTO RYWALIZOWALI
Bartosz Balwisz, Franciszek Sawicki, Wiktor Wdowiak, Szymon Kozaczuk, Szymon Śmiech, Igor Nożyk, Miłosz Dębowczyk, Bartłomiej Zajączkowski, Wojciech Kratiuk.

mp

Ale oferta. Na sportowo w Parczewie!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza wszystkie chętne dzieci z gminy Parczew oraz okolicznych miejscowości do aktywnego udziału w programie „Wakacje Letnie na Sportowo".

Program będzie realizowany na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie przy Al. Jana Pawła II 1 w godz. 11 - 13 pod kierunkiem animatora sportu Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy. Dla osób biorących udział w programie na zakończenie i podsumowanie imprez przy ognisku organizatorzy przewidzieli atrakcyjne upominki rzeczowe.

ROZKŁAD WYDARZEŃ
Data i godzina Miejsce imprezy Nazwa imprezy
1.07., godz. 11:00 Korty tenisowe Wakacyjny Turniej Tenisa Ziemnego w kategoriach szkół podstawowych i szkół średnich
3.07., godz. 11:00 Sala pod sceną Mini Turniej w piłkarzyki 1x1 i 2x2
5.07., godz. 11:00 Boisko trawiaste Wakacyjny Mini Turniej Piłki Nożnej zespołów trzyosobowych dla szkół podstawowych na mini bramki
8.07., godz. 11:00 Boisko trawiaste Mini turniej trójek siatkarskich dla szkół podstawowych, i szkół średnich
10.07., godz. 11:00 Sala MOSiR Rekreacyjny turniej w badmintona dla dzieci i młodzieży
12.07., godz. 11:00 Obiekt MOSiR Zawody w strzelaniu z wiatrówki do tarczy
15.07., godz. 11:00 Boisko asfaltowe Wakacyjny Turniej Koszykówki 1x1 i 3x3 na jeden kosz
17.07., godz. 11:00 Salka pod sceną Turniej bilardowy dla dzieci i młodzieży
19.07., godz. 11:00 Sala MOSiR Zawody na hulajnogach dla dzieci i młodzieży
22.07., godz. 11:00 Boisko asfaltowe Wakacyjny turniej dla dzieci w unihokeja zespołów trzyosobowych
24.07., godz. 11:00 Boisko asfaltowe Zawody rowerowe i na hulajnogach na pumptracku dla dzieci i młodzieży
26.07., godz. 11:00 Boisko asfaltowe Blok konkurencji sprawnościowych składających się z pięciu konkurencji
29.07., godz. 11:00 Parking przy stadionie Wycieczka Rowerowa Parczew - Jezioro Obradowskie - Bobrówka - Parczew
31.07., godz. 11:00 Stadion Posumowanie imprez wakacyjnych, wręczenie upominków, ognisko - pieczenie kiełbasek
31 Lipca środa godzina 11:00

Zapraszamy do korzystania w godzinach pracy MOSiR-u:
- siłownia
- bilard - bezpłatnie
- korty tenisowe - bezpłatnie
- sprzęt do gier i zabaw sportowo-rekreacyjnych
- wypożyczalnia sprzętu rekreacyjnego: piłki, rakiety- bezpłatnie
- miasteczko ruchu drogowego/ rowery
- tory skatepark i pumptrack: rowery, hulajnogi, rolki

mp
PAR

eprasa.pl 11d2af3e01

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Najsprawniejsze OSP w gminie Wohyń

Druhom strażakom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów

GM. WOHYŃ Na stadionie w Komarówce odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze.

W zawodach uczestniczyły drużyny OSP z gmin: Czemierniki - 6 drużyn męskich i drużyna kobieca, Komarówki Podlaskiej - 7 drużyn męskich i 1 drużyna kobieca i Wohyń - 4 drużyny męskie.

Komisja sędziowska powołana została przez wójta Ireneusza Demianiuka, sędzią głównym został asp. sztab. w st. spocz. Janusz Wołodko.

Klasyfikacja w gm. Wohyń przedstawia się następująco:
1. OSP Wohyń – 106,16 pkt.
2. OSP Ossowa – 119,27 pkt.
3. OSP Ostrówki – 128,08 pkt.
4. OSP Suchowola – 223,51 pkt.

Dwie drużyny z najlepszymi wynikami wezmą udział z zawodach powiatowych 30 czerwca w Radzyniu.

mm

2. miejsce wywalczyła młoda drużyna OSP z Ossowy

Ulica Kraszewskiego już po remoncie

GM. WOHYŃ Zakończyła się przebudowa drogi gminnej, ul. Ignacego Kraszewskiego.

Wykonano modernizację drogi asfaltowej o dł. 0,717 km i szer. 4 m. Dodatkowo w ciągu drogi wybudowano mijankę o szer. 5 m oraz pobocza z tłucznia kamiennego.

Prace wykonała firma FEDRO Sp. z o.o. Osieck za kwotę 790 tys. zł. Na drogę jest 5-letnia gwarancja. Zadanie zostało dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 455 tys. zł (57 proc.).

mm

Na drogę jest 5-letnia gwarancja

Fot. UG Wohyń

Firma FEDRO wykonała dywanik asfaltowy o grubości 7 cm oraz podbudowę kamienną (28 cm). Zamontowano nowe oznakowanie, uporządkowano pobocza

Zespół Szkół w Czemiernikach i jego plany na zmiany

W Zespole Szkół w czasie wakacji nie będzie szczególnie spokojnie. Szkoła szykuje się na remont.

Ireneusz Kaczorek,
dyrektor zespołu szkół
- Brak profesjonalnie zbudowanego łącznika jest poważnym mankamentem budynku szkoły, z którym borykamy się od czasu powstania gimnazjów

Podczas sprawozdania z działalności szkoły dyrektor Ireneusz Kaczorek wyliczał potrzeby gospodarcze. Zwracał uwagę władzom miejskim na bieżące potrzeby i remonty, które należałoby wykonać.

Budynek, w którym uczy się prawie 400 uczniów i pracuje ponad 50-osobowa kadra, domaga się remontów. Jakie są to potrzeby?

Przebudowa łącznika przy wejściu do szkoły od strony domu nauczyciela

- Nad tym wejściem przecieka dach, brak jest tam ogrzewania i to powoduje bardzo duże straty ciepła w budynku szkoły. Tym bardziej, że przez ten łącznik uczniowie przechodzą do rozbieralni przy sali wychowania fizycznego. To jest poważny mankament, z którym borykamy się od bardzo wielu lat, od czasu powstania gimnazjów. Dzisiaj nas czeka przebudowa lub zburzenie tego i postawienie na nowo łącznika spełniającego wszelkie wymagania, co do ogrzewania i bezpieczeństwa uczniów - mówił dyrektor.

Sanepid wydał decyzję o wymianie płytek podłogowych w kuchni i na zapleczu

Koszt wymiany to ok. 20 tys. zł.

- Szkoła złożyła stosowne dokumenty i przystąpiła do projektu pod tytułem „Posiłek w szkole i w domu", który finansowany jest za pośrednictwem Kuratorium Oświaty przez Urząd Wojewódzki w Lublinie. Projekt pozwala pozyskać 100 tys. zł. Decyzja sanepidu akurat zbiegła się z tym, że pozyskaliśmy środki. 20 tys. zł to jest wkład własny i te środki możemy przeznaczyć właśnie na remont podłogi. Jest to podłoga stara, sprzed ponad 20 lat. My po prostu musimy wykonać ten remont, a wchodzi w grę remont tylko w okresie wakacyjnym, kiedy kuchnia nie wydaje posiłków - tłumaczył.

Jest potrzeba wymiany urządzeń na placu zabaw w przedszkolu

Sprzęt tam zainstalowany jest 15/20-letni, mocno wysłużony.

- Corocznie dokonujemy niezbędnych napraw i wymiany elementów drewnianych. Jednak są to tylko działania doraźne, dlatego zwracamy się z prośbą o rozważenie zakupu nowego placu zabaw - dyrektor zwracał się do rady.

Część elementów pojedynczych tego placu jest sprawna i można je dalej wykorzystywać. Koszt wymiany urządzenia drewnianego to kwota ok. 30-35 tys. zł.

Stary asfalt od strony ulicy Kockiej

Aby zadbać o bezpieczeństwo, należy wyłożyć plac kostką.

- Kosztorys, który posiadamy, niestety jest sprzed kilku lat, jest on nieaktualny, natomiast również tutaj sygnalizujemy potrzebę - zapowiadał.

Wykonanie bramy od strony wschodniej (od strony domu nauczyciela)

- Szkoła z tej strony jest otwarta. Wcześniej burmistrz pomógł nam i wykonaliśmy taką bramę od strony przedszkola i tam ogrodzenie powstało. Od strony domu nauczyciela, często w soboty, w niedzielę, spotykają się różne osoby. Musimy później zbierać to, co pozostawią po sobie, więc zamknięcie placu dla postronnych osób jest dla nas ważne - przekonywał.

Potrzebny jest etat dla pracownika technicznego

Szkoła w swoich zasobach posiada bardzo dużą ilość sprzętu komputerowego.

- Mamy mnóstwo laptopów, komputerów stacjonarnych, tablic i monitorów interaktywnych. Do każdej pracowni doprowadzona jest sieć internetowa. Działają kamery wewnętrzne i zewnętrzne oraz alarmy. To wszystko wymaga stałych napraw i przeglądów. Szkoła nie ma żadnego etatu dla pracownika technicznego, który mógłby się zajmować naprawą tego sprzętu i tych urządzeń. Widzimy konieczność zatrudnienia w szkole takiej osoby - zapowiadał dyrektor.

mm

RAD

eprasa.pl 11d2af3e01

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Ustalili pensję wójta Hołowieńca. Na razie bez kokosów

Pensję wójta Mariusza Hołowieńca ustaliła Rada Gminy Sosnowica. Na razie wójt nie zarobi kokosów.

- Wynagrodzenie wójta nie ulegnie zmianie w stosunku do wynagrodzenia wójta Sławomira Czubackiego, ale musimy podjąć uchwałę w tej sprawie. Do tematu pensji wrócimy prawdopodobnie po wakacjach - wyjaśnił Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica.

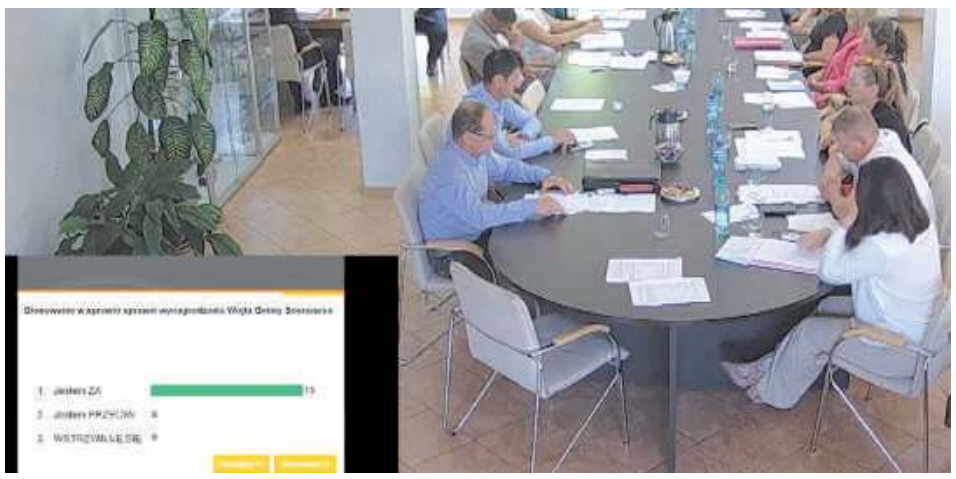

Decyzja ws. wynagrodzenia zapadła jednomyślnie

Fot.Lema

Wójt Mariusz Hołowieniec może liczyć na zmianę pensji po wakacjach

8820 zł wyniesie wynagrodzenie zasadnicze wójta

13 936 zł brutto

Wynagrodzenie zasadnicze Mariusza Hołowieńca zostało ustalone na 8820 zł brutto, dodatek funkcyjny - na 1900 zł, a dodatek specjalny - na 3126 zł (30 proc. łącznej kwoty wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego).

Łącznie daje to 13 936 zł brutto, czyli według internetowego kalkulatora płac, niespełna 10 tysięcy złotych netto. Wójtom na zasadach ogólnych przysługuje też dodatek ze wieloletnią pracę oraz trzynasta pensja.

Maksymalne wynagrodzenie nie mogło przekroczyć miesięcznie 11,2-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Zgodnie z ustawą budżetową na 2024 r. kwota bazowa dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe wynosi 1 789,42 zł. Oznacza to, że po zmianach wynagrodzenie polskich włodarzy nie może przekroczyć łącznie 20 041,50 zł.

W przypadku gmin do 15 tys. mieszkańców, jak Sosnowica, wynagrodzenie wójta, bez dodatku za wieloletnią pracę, może wynosić maksymalnie 19 470 zł brutto miesięcznie.

Niektórzy zarobią więcej

Dużo więcej od Hołowieńca zarobi np. Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. Wynagrodzenie zasadnicze pani wójt zostało ustalone na 10 200 złotych, dodatek funkcyjny - na 3100 zł, a dodatek specjalny - na 3990 zł. Łącznie daje to 17 290 zł brutto, co na umowie o pracę, według internetowego kalkulatora płac, daje nieco ponad 12,1 tys. złotych.

Realnie pensja pani wójt będzie odczuwalnie większa, bo Grażynie Lamczyk przysługuje jeszcze dodatek za wieloletnią pracę, który wyniesie 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego oraz trzynasta pensja.

Pensja pani wójt będzie też sporo wyższa niż do tej pory. W grudniu 2021 r. radni ustalili wynagrodzenie zasadnicze Grażyny Lamczyk na 8850 zł, dodatek funkcyjny - na 2700 zł, a dodatek specjalny - na 3465 zł. Dawało to 15 015 zł, bez dodatku za wysługę lat.

Grzegorz Rekiel

Gmina Dębowa Kłoda. Budują drogę do oczyszczalni

Trwa budowa drogi dojazdowej do oczyszczalni ścieków w Białce. Jezdnia ma pełnić m.in. funkcję rekreacyjną.

Chodzi o drogę wewnętrzną o długości ponad kilometra. Ułożona zostanie nowa nawierzchnia. Zakres inwestycji obejmuje też m.in.: rozbiórkę dotychczasowej nawierzchni; rozbiórkę istniejącej konstrukcji na głębokość umożliwiającą wykonanie korekty równości i wykonanie pełnej grubości warstw konstrukcyjnych na włączeniu do drogi powiatowej; odhumusowanie terenu; budowę nasypów pod konstrukcję drogi czy wykonanie nowych konstrukcji zjazdów indywidualnych i publicznych.

Zakres inwestycji obejmuje m.in. ułożenie nowej nawierzchni

Fot.Jerzy Szubiela

Grażyna Lamczyk,
wójt gm. Dębowa Kłoda

Miejsce spacerowe

Budujemy obecnie drogę do oczyszczalni. Mam nadzieję, że droga dodatkowo spełni funkcję rekreacyjną i będzie miejscem spacerowym i ścieżką rowerową dla mieszkańców Białki i turystów.

2,3 mln zł - kosztują prace

W planie jest także wykonanie nowego oznakowania czy budowa kanału technologicznego.

Prace już trwają.

- Budujemy obecnie drogę do oczyszczalni. Mam nadzieję, że droga dodatkowo spełni funkcję rekreacyjną i będzie miejscem spacerowym i ścieżką rowerową dla mieszkańców Białki i turystów - poinformowała niedawno Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Wszystko powinno być gotowe w ciągu 7 miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą, co miało miejsce pod koniec ubiegłego roku.

Wykonawcą inwestycji jest PRDM Parczew, a umowa opiewa na nieco ponad 2,3 mln złotych. Do przetargu stanęło jeszcze Przedsiębiorstwo Drogowo-Usługowe GEO-LUB, które zaproponowało nieco ponad 2,5 mln złotych. Gmina musiała dołożyć zaledwie kilka tysięcy złotych i zdecydowała, że kontrakt trafi do firmy z Parczewa. Oba przedsiębiorstwa zadeklarowały 6-letni okres gwarancji. W przetargu obowiązywało wadium w wysokości 10 tysięcy złotych.

Budowa drogi do oczyszczalni to niejedyna inwestycja realizowana przez gminę Dębowa Kłoda. Niedawno pisaliśmy, że ruszyła budowa chodnika wzdłuż drogi powiatowej w Hanowie.

Chodzi o budowę chodnika przy drodze nr 1096L (z Uhnina, m.in. przez Nietiahy można nią dotrzeć do Kodeńca) na odcinku o długości ponad 400 metrów. Do tej pory mieszkańcom miejscowości bardzo brakowało chodnika.

Zakres inwestycji obejmuje: rozbiórkę istniejącej nawierzchni na zjazdach, roboty przygotowawcze, wykonanie konstrukcji chodnika i zjazdów czy wyprofilowanie terenu za chodnikiem z humusowaniem i obsianiem mieszanką traw.

Grzegorz Rekiel

Wspaniała impreza w Podedwórzu

Dzień Rodziny został zorganizowany w Zespole Placówek Oświatowych w Podedwórzu.

Impreza zorganizowana z inicjatywy wójt gminy Podedwórze – Moniki Mackiewicz-Drąg, dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórzu, dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych oraz Rady Rodziców ZPO, przyciągnęła licznych mieszkańców i gości.

– Dzieci miały okazję korzystać z darmowych dmuchańców, a także z malowania twarzy i tatuaży. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się darmowa fotobudka, która umożliwiała uwiecznienie tych chwil na pamiątkowych zdjęciach – relacjonują przedstawiciele GBP w Podedwórzu.

Koło Gospodyń Wiejskich z Podedwórza przygotowało pyszne gofry, które cieszyły się dużą popularnością. Na stoiskach można było również skosztować waty cukrowej, nachosów oraz napić się kawy i herbaty.

GR

PAR

eprasa.pl 11d2af3e01

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Biesiadowali w Jeziorze

Kapela Ludowa Czeremcha z Milanowa

Echo Dębowej z Dębowej Kłody

Sosna z Sosnowicy

Gm. Siemień: W sobotę, 15 czerwca, w Jeziorze odbył się Przegląd Piosenki Biesiadnej. To już trzecie takie spotkanie, którego celem jest integracja lokalnych zespołów ludowych.

Wszystkich przybyłych powitała Justyna Skorupska z Koła Gospodyń Wiejskich w Jeziorze. Na scenie zaprezentowało się 8 zespołów i solistka, łącznie prawie 60 śpiewających i grających na instrumentach osób.

Na scenie wystąpili: Teresa Gdela, Alebabki z Gródka Szlacheckiego, Zorza z Bełcząca, Kapela Ludowa Czeremcha z Milanowa, Sosna z Sosnowicy, Echo Dębowej z Dębowej Kłody, Tyśmienica z Tyśmienicy, chór TEN TON z powiatowego oddziału ZNP z Parczewa oraz Jezioranki z Jeziora.Przy wspaniałych dźwiękach muzyki ludowej, nogi same rwały się do tańca, a do wspólnego śpiewania przy stole nie brakowało chętnych. O „coś „dla ciała zadbały KGW z okolicznych miejscowości: Miłków Kolonii, Władysławowa, Nadziei, Działynia, Wólki Zdunkówki, Glinnego Stoku, Miłkowa, Wólki Siemieńskiej i Jeziora. Na spotkaniu obecny był wójt gminy Siemień Tomasz Kanak, przedstawiciele samorządu, placówek oświatowych, mieszkańcy i zaprzyjaźnione KGW z terenu gminy.

Jedyną solistką była pani Teresa Gdela

Po występach przyszedł czas na wspólna zabawę.A zabawa była przednia, jej charakter oddają słowa dość popularnej piosenki: *Biesiada, biesiada, wspaniała zabawa. Przepijaj kielichem do swego sąsiada. Biesiada, biesiada, wspaniała zabawa. Dalej nalej, gdy muzyczka ostro rżnie. Biesiada, biesiada, wspaniała zabawa. Przepijaj kielichem do swego sąsiada. Biesiada po polsku, wspaniała zabawa. Bo Polacy zawsze hucznie bawią się.*

ema

Wybudują zbiorniki retencyjne

Gm. Jabłoń: Zarządzanie zasobami wodnymi to bardzo ważne zadanie. Gmina w ten sposób chce pomóc rolnikom w walce z suszą.

Do końca roku ma być zrealizowana inwestycja, na którą gmina ogłosiła już przetarg i szuka wykonawcy. Na terenie miejscowości Gęś i Paszenki mają powstać zbiorniki retencyjne. Wartość inwestycji to ponad 800 tys. złotych, dofinansowanie to 100 proc. kosztów kwalifikowalnych.

- Dzięki tym środkom powstaną zbiorniki, dzięki którym będziemy mogli magazynować wodę - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Zbiorniki będą służyć do zbierania wód opadowych, ale będą spełniać też funkcje nawadniające w okresie suszy. Inwestycja była też formą zagospodarowania gminnych działek na potrzeby lokalnej społeczności, a przy takim dofinansowaniu żal było nie skorzystać - dodaje wójt Łobejko.

Nowe zbiorniki retencyjne są niezwykle ważne, zwłaszcza przy ociepleniu klimatu. Pozwalają retencjonować wodę opadową, przez to zmniejszają negatywne wpływy suszy. Każdy ze zbiorników będzie miał powierzchnię około pół hektara. Termin składania ofert upływa 2 lipca.

6 czerwca w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko (z prawej) podpisał umowę o dofinansowanie na realizację tej inwestycji. Na zdjęciu wraz z wicemarszałkiem Markiem Wojciechowskim oraz Ewą Szałachwiej, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego

ema

Spotkanie z opowieścią w dworze

Gm. Milanów: „Magnolia. Szczęśliwe miejsca łączą. Spotkania w przeszłości i dziś" - to tytuł książki Agaty Koch. Uroczysta premiera już 12 lipca.

Caritas Diecezji Siedleckiej, Gminny Ośrodek Kultury w Milanowie oraz autorka książki Agata Koch zapraszają wszystkich do Milanowa na premierę. Spotkanie odbędzie się 12 lipca w dworze Rodziny Czetwertyńskich.

O czym pisze Agata Koch w swej najnowszej książce?

Książka *Magnolia. Szczęśliwe miejsca łączą. Spotkania w przeszłości i dziś* jest o silnej potrzebie bycia u siebie. Dzielenia się domowym ciepłem i jego bogactwem z innymi, nawet tym skromnym. O współtworzeniu rzeczywistości i czerpaniu z tych procesów prawdziwej radości, gdyż: ludzie tworzą miejsca. Tęsknota za domem w epoce globalizacji oraz wysokiej mobilności

Początek spotkania zaplanowany jest na godzinę 17:00

człowieka przerasta dziś nasze wyobrażenia. Skutki wojen, wypędzeń i uchodźctwa pogłębiają ją. Ludzka potrzeba zaspokojenia tej tęsknoty to wyzwanie dla całych społeczeństw i dla każdego z osobna. Pokój, empatia i miłość kontra wojna, przemoc i śmierć.

Autobiograficzna opowieść, w której rzeczywistość ostatniego stulecia przeplata się z wizją baśni zanurzonych w przyrodzie magicznej Wschodniej Polski w międzynarodowym kontekście, zachęca szeroki krąg czytelniczek i czytelników do lektury. To książka o stawaniu się i przemijaniu. Wzbogacona o fragmenty poetyckie oraz fotografie podkreśla swą szczególną estetykę oraz zdradza tajemnice wrażliwości autorki.

O pałacu w Milanowie

Zespół dworsko-parkowy w Milanowie (powiat parczewski), o którym pisze Agata Koch, to dawna rezydencja książęcego rodu Światopełk-Czetwertyńskich. Rezydencja po wojnie na mocy reformy rolnej została przejęta przez Skarb Państwa. Przez lata mieściło się w niej liceum.

Caritas Diecezji Siedleckiej zakupiła ją od starostwa, co wiązało się z warunkiem wykorzystania tego miejsca na cele kulturalne. Caritas planuje wyremontować i zaadaptować je na Centrum Kulturalne Caritas Diecezji Siedleckiej im. Marii i Włodzimierza ks. Światopełk-Czetwertyńskich.

W programie przewidziano: przedstawienie autorki, rozmowa i czytanie fragmentów opowieści, spektakl teatralny, przerwę na kawę i podpisywanie książek oraz spotkania i rozmowy.

ema

PAR

eprasa.pl 11d2af3e01

Pierwsza Komunia Święta w Kościele Opatrzności Bożej

Do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło kilkadziesiąt dzieci z Parafii pw. Opatrzności Bożej w Parczewie. Zdjęcia z wydarzenia publikujemy dzięki uprzejmości księdza proboszcza.

GR

Fot.Kościół Opatrzności Bożej

Pogoda dopisała, wydarzenie było świętem dla całej parafialnej społeczności

Fot.Kościół Opatrzności Bożej

Do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło kilkadziesiąt dzieci

Fot.Kościół Opatrzności Bożej

Dla dzieci pierwsza Komunia Święta była dużym przeżyciem

Fot.Kościół Opatrzności Bożej

Dziewczynki przyodziały białe sukienki

Wyjątkowy festyn nad znanym jeziorem

Dzieci, które uczestniczyły w niedawnym festynie z Okazji Dnia Dziecka w Białce, nie mogły narzekać na nudę. Wszystko m.in. za sprawą parczewskich policjantów.

W ramach obchodów Dnia Dziecka Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna w Dębowej Kłodzie przygotowały mnóstwo atrakcji.

Motywem przewodnim wydarzenia była „Akademia Pana Kleksa" Jana Brzechwy. Na najmłodszych czekały kolorowe dmuchańce, a animatorzy zadbali o to, aby każdy maluch czuł się wyjątkowo. Dzieci mogły także spróbować swoich sił w eliminacjach sportowych czy wygrać nagrodę w quizie o „Akademii Pana Kleksa".

Fot.Policja Parczew

Dla dzieci oglądanie radiowozu i pozowanie do fotografii z policjantami było sporą atrakcją

Imprezę uświetnił występ zespołu „Neonki", występ zespołu tanecznego działającego przy GOK w Dębowej Kłodzie, występ teatru „Maska" z Krakowa czy występ dzieci ze studia tańca „ Onnea" z Parczewa.

Stoiska z domowymi smakołykami przygotowane przez panie z KGW nad Piwonią oraz KGW Lubiczyn były oblegane przez dzieci i dorosłych. Podczas imprezy można było skosztować świeżo prażonego popcornu, słodkiej waty cukrowej i lodów. Na zakończenie dzieci, młodzież i dorośli bawili się w pianie.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy policyjne zaprezentowane przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

- Dla najmłodszych największą frajdą był pokaz policyjnego radiowozu, któremu dzieci mogły przyjrzeć się z bliska - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W trakcie festynu funkcjonariusze przypominali dzieciom o podstawowych zasadach bezpieczeństwa w ruchu oraz o bezpiecznych zachowaniach podczas wakacyjnego wypoczynku. Policjanci rozdawali najmłodszym elementy odblaskowe, tłumacząc, jak ważne jest ich użytkowanie.

Starsi uczestnicy festynu dla lepszego zrozumienia, jak alkohol wpływa na zdolności motoryczne, mogli założyć specjalne okulary, tzw. alkogogle i narkogogle.

- Zniekształcenie obrazu, spowolnienie czasu reakcji, problemy z oceną odległości i kierunków - to tylko niektóre z efektów obecności alkoholu i narkotyków w organizmie - przypomina Borowik.

GR
PAR

eprasa.pl 11d2af3e01